

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Choraściana 7, w trafikach i biurach księgarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.696.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Przenumerata miejscowa:  
rocznica . . . . . 108— K  
półrocznica . . . . . 54—  
kwartrocznica . . . . . 27—  
miesięcznica . . . . . 9—

Za dostawę 3 K. miesięcznie.

Przenumerata z przesyłką:  
rocznica . . . . . 120— K  
półrocznica . . . . . 60—  
kwartrocznica . . . . . 30—  
miesięcznica . . . . . 10—



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują bezpłatnie abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prawnie numerują od 1 stycznia do końca czerwca, sierpnia i września na dopłatę pierwszy 6 K, drugi 2 K. „Przewodnik” przenumerowany osobno kosztuje 24 K.  
Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 i. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonów) wiersz niepar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listowy 60 hal.

Nadesłane po 1-50 kor., kolumna 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary niepar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listowe po 60 hal. za wiersz niepar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”. Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Choraściana 7.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował rewidenta rachunkowego Antoniego Sikorskiego, radcę rachunkowym w VIII klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował oficjale rachunkowego Michała Icautha, rewidentem rachunkowym w IX. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował asystenta rachunkowego Józefa Zborowskiego, oficjale rachunkowym w X. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował asystenta podatkowego Jana Bronisława 2 im. Schultza, oficjale rachunkowym w X. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce:

I. Adjunktami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi następujących starszych oficjantów kancelaryjnych:

Maksymiliana Augstreicha z Przemyśla, Isydora Halberga z Tłumacza, Mieczysława Grabowskiego ze Lwowa i Sylwestra Trzecińskiego z Paczenizna.

II. Oficjami kancelaryjnymi w X. klasie rangi starszych oficjantów i oficjantów kancelaryjnych a to:

Franciszka Glińskiego ze Lwowa, Wilhelma Kejha ze Lwowa, Jakóba Reh z Kamionki strumiłowej, Feliksa Wassera z Horodenki, Antoniego Pomorskiego z Nowego Targu, Władysława Beckenbacha z Husiatyna, Sabina Kunika z Czortkowa, Antoniego Pieckę z Gwoźdźca, Stanisława Ceratowskiego z Brodów, Piotra Pilipczaka vel Filipczaka z Doliny, Maksa Bäumera z Czortkowa, Leona Holuba z Brodów, Mikołaja Korlatowicza z Bodymna, Stefana Żurawskiego z Brodów, Bazylego Pałajka z Przemyśla, Antoniego Sussan recte Sussanowicza z Żywca, Ignacego Łepeckiego vel Kwiatkowskiego z Radziechowa, Juliana Grossa z Glinian, Józefa Angielskiego z Solotwiny, Aleksandra Lipę vel Zypyna z Medenic, Isaaka Schenkelbacha z Czortkowa, Franciszka Łabudskiego z Brzeska, Efraima Schaubena z Tarnopola, Antoniego Woźniaka z Wadowic, Zygmunta Stasiwicza vel Stasiuka z Zańcuta, Leona Eltisa z Kut, Władysława Sobolewskiego z Horodenki, Jana Hannsiewicza z Peczenizna, Franciszka Wascha z Żabiego, Franciszka Majera z Belza, Jana Kuźmińskiego z Oleska, Jana Trusza z Brodów, Bronisława Kuleczyckiego z Jabłonowa, Majera Sigalla z Tarnopola, Leona Zajęca z Cieszanowa, Kazimierza Kulikowskiego z Sądowej Wiszni, Ludwika Janowskiego z Łąki, Mojżesza false Maurycego Hoffa recte Hechta ze Światyna, Kazimierza Srokowskiego z Liska, Franciszka Grędeckiego z Peczenizna, Stanisława Bajsarowicza ze Lwowa, Wasyla M kulę z Rzeszowa i Jana Zygmunta 2 ga im. Preyznera z Tarnopola.

III. Kancelistami w XI. klasie rangi oficjantów kancelaryjnych a to:

Simona Landana ze Starejsoli, Antoniego Romanowa z Kosowa, Jana Zielińskiego z Tarnowa, Józefa Kohna z Boraszowa, Alojzego Kmiecika z Żydaczowa, Władysława Wałęgę z Tarnowa, Cyryla Topolnickiego z Cieszanowa, Józefa Gorczycę z Strzyżowa, Suse Meehla dw. im. Weinsafsa z Brzeżan, Stanisława Sokalskiego z Glinian, Teodora Zachodnego z Tarnopola, Leona Karola dw. im. Erdsteina ze Skolego, Isaaka Dickera z Horodenki, Mieczysława Zalewskiego z Ustrzyk dolnych, Eliasza Makitrę z Radziechowa, Jana Kułasa ze Sokala, Sendera Bera dw. im. Magdę false Halperna z Mukilaniec, Kazimierza Gruszkę z Żółkwi, Franciszka Podolaka z Żabiego, Herccha false Hermana Bergmanna z Mielaicy, Piotra Dajneka z Tarnopola, Jana Bechmetiuka z Makowa, Stanisława Gręfia z Żabna, Ludwika Kukiza z Zalesiec i Franciszka Sałabana z Rudek.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce:

I. Oficjami kancelaryjnymi w X. klasie rangi starsze oficjantki kancelaryjne a to: Maryę Sokolową ze Lwowa i Helenę Witoszyńską ze Stanisławowa.

II. Kancelistami w XI. klasie rangi oficjantki kancelaryjne: Maryę Orłowską ze Stanisławowa, Helenę Zipser Kaspryską ze Stanisławowa i Maryę Radzikowską z Jarosławia.

## Rozporządzenie

Ministra Skarbu w przedmiocie ustanowienia stosunku marek polskich do koron.

Na podstawie art. 4 Ustawy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 7 grudnia 1918 r. (Dz. P. P. Nr. 19 z dnia 14 grudnia 1918 r. poz. 56) ustanawia się co następuje:

Art. 1. Dla wpłat oraz wypłat rządowych (na okres czasu poczynając od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia aż do nowego w tej sprawie rozporządzenia) ustala się dla tych obrotów Państwa Polskiego, w których korona pozostaje prawnym środkiem płatniczym, stosunek marki polskiej do korony jako 100 kor. = 70 mk. pol.

Art. 2. Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wszelkie wypłaty, dokonywane przez organa rządowe, mogą być wykonane one jak w koronach tak również i w markach polskich, według kursu ustalonego w art. 1.

Art. 3. Wszelkie wpłaty do kas rządowych mogą również być wykonane one jak w koronach tak i w markach polskich, według kursu ustalonego w art. 1, o ile poprzednio nie został ustalony inny kurs przeobrażenia.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Minister skarbu:

Wł. Grabski.

Lwów, dnia 30 grudnia.

## Rok 1919.

W starych obrzędach kamienowano stary rok i przepędzano przez wródo piekleństw i naigrawań, wierząc, iż z nim razem wypędza się geniusza zła i zaprasza je

WACŁAW MASŁOWSKI.

2)

## Boże żarna.

(Ciąg dalszy).

Pan Schatzky patrzy na te pamiątki, przypomina owe dawne czasy i późniejsze od nich, kiedy Róża już dzieliła z nim dołę i niedolę — te czasy złociste, jak polska jesień — i znów przenosi oczy na literę R, długo, nie mrugnawszy, patrzy na nią — lży mu stają w oczach, on je ociera ręką, przymyka powieki, duma przypomina wszystko, wszystko minione, i potem znów na literę patrzy — twarz jego pokrywa się wyrazem gryzącego bólu — nareszcie pochyla się ku literze i usta do niej przykładają.

Lecz oto na czarnej desce stołu druga litera, drugi nagrobek na tym cmentarzu przeszłości. W otoku z głogów i dębowych liści litera B. — Z mroku lat minionych przywołuje ona i stawia przed oczami pana Adalberta Schatzky'ego postać jego jedynego syna — blade-sine widmo, z otwartą raną na piersi i czołe, z włosami krwawo-zielonymi, z niemem zapytaniem na ustach „Za co?”

Oto już trzydzieści lat minęło od chwili, w której przed panem Schatzkym po raz pierwszy stanęło to widmo, a ilokroć w noc bezsenność nachylało się nad jego znutnioną głową, zawsze miało na zamkniętych ustach pytanie: „Czy ty, ojcze, możesz mi wytłumaczyć, za co oni mnie taką śmiercią zgrywali?” A pan Adalbert Schatzky zawsze w takich razach wznosił łzawe oczy ku niebu,

wyżej nad gwiazdy, wyżej nad ostatnie zaświaty i to była jego jedyna korna odpowiedź.

Lecz teraz, od lat trzydziestu po raz pierwszy, pan Adalbert Schatzky, ujrawszy widmo syna, nie wskazuje mu oczami zagwiezdných przestworzy, Sam zwiesza głowę i twarz zakrywa rękami. Przypomina, podnieca swą wyobraźnią i oto widzi rozległe pole, gęsto pokryte trupami, ogromne polojowisko, nad którym powiewa zwycięska chorągiew tych ludzi z obrazka, tych ze strasznych oczami.

Sinawem światłem księżyc rozwidnia to pole, szybko mknące chmury rzucają na nie ruchome plamy cieniów. Wszędzie — trupy: po jednym, po kilka, natłoczone gdzieś niedaleko, w innym znów miejscu jakby rozprysnięte od środka — jak okiem sięgnąć, zgarbiły pole. Łazą półnagie, krwawe, rozdarłe; leżą twarzami do ziemi, jak gdyby włożone w rozmaite gliny; ciała skulone, jak gdyby skrociły się skurcz śmiertelny; leżą na wznak z wydartymi piersiami i z bokami, na których każde zbroje widać. Wszędzie — obalone armaty, pogruchotane wozy, potraśniane oręż, wzięte cieleśne koni. Nic nie drgnie na tem polu trupów, tylko chmur cienie przesuwają się po niem.

Tam przed trzydziestu laty, w noc księżycową i obłoczną, pan Adalbert Schatzky z latarką w ręku długo szukał syna. Odszukał go i mundurze jego znalazł niedokończony list do siebie.

Ten list przyłączył do swego skarbu pamiątek, a teraz wyjął go i czyta:

„Miałem dzień pełny nadzwyczajnych wrażeń! Więcej, niż nadzwyczajnych! Jeśli mój pruski mundur jest bardzo drażliwy, pozwalam mu rozderzeć się na dwoje ze zgrozy i oburzenia, a sam powiem, że było to wrażenie ogromnie podniosłe! Zanotuj, ojcze, tę datę: 19 stycznia 1871 roku. Po latach ona zaświadczy, że przewiduję trafnie: ten trzeci tryumf świata germanickiego nad rzymskim nie jest ostateczny, ani nawet tak długi, jak ów pierwszy Teutonów nad Rzymem.

„Opowiadają w Wersalu, że pierwsza niemiecka bomba, która wpadła do Panteonu, urwała głowę Henrykowi IV. Wersalcycy, którzy w dzień dostarczają ostróg na siódł króla i kancelarza, a wieczorami biadają na wieści o Francji, wrócić z tej panteonickiej katastrofy, że z łaski Prusaków długo nikt nie pomyśli we Francji o pokoju między narodami. To — pogrzebanie idea.

„Ja z czego innego to samo wrócić. Odkąd się toczy ta wojna, dziś po raz pierwszy widziałem Francuzów, rwących się do boju ze świętym zapętem Chrystusowych rycerzy — niepowstrzymanych, niepokonanych! Zar mieli w oczach, płomień na twarzach. Okrzykiem: *vive la patrie!* wstrząsali powietrze. Jak hukami naraz stu armat. A nie z gardel zakropionych absyntem, rwał się ten okrzyk, lecz z głębi piersi, z samego dna serca! To się czuje... Skąd oni i gdzie dotąd byli? Wczorajsi to rekruci: czeladź rzemieślnicza, parobcy, studenci, woźnice — wojsko Joanny d'Arc. Reki tylko potrzeba i oczu, w których błyskawice, a znów się po Europie przetoczy ta fala!

„Noc była czarna i cicha. My, Polacy-

czyści leżeliśmy w szanach na wzgórzach Garches i sen nas morzył, lecz trudno było się zdrzemnąć, bo tuż nad nami, z rezerwy Montretout, pionierzy pracy co pewien czas rzucali z latarni długie smugi światła, aby zobaczyć, czy nie nadciągają Francuzi; za każdym zaś razem, skoro błysnęła latarnia, wnet odbłysnął grzmot wyrzucony z fortu Mont Valerien i przeraźliwie pękał nad nami. W ciemnościach ktoś jęknął gdzieś koło ciężko runął z westchnieniem — i znów była cicha, tylko się nasi tęgnili. Ale za każdym razem, gdy z Montretout oświetlono nieprzyjacielską stronę, wyruszała się także z mroku długa, gdzieś niedaleko dość strona spadająca od nas do Sekwany, również cicha i pusta, jone w różnych jej punktach tkwiły nieruchome cienie: były to czaty pułków pruskich i bawarskich, które leżały w zakrywkach z chrustu i darni.

„Nareszcie zaczęło świtać. Czynnę się dzień posępny i mokry. Powietrze odwilgło, ściernie i krze orosiały, mgliły się w dali wieże Paryża. Świat, zda się, posiewał i myśmy, przeciągając się, poziewali.

„W tem na samym końcu spadzistości, nad Sekwaną, w St. Cloud, wrzask powstał, który, nie wiem jakim sposobem doleciał do nas z takiego oddalenia, ale doleciał i wszystkich odrzucił postawił na nogi, więc musieli być niesłychanie przerażeni; a jeśli chcesz wiedzieć, jakie było moje osobiste wrażenie, to jeszcze dodam, że, podług mnie, tak krzyk śmiertelnie przerażał. Po naszej stronie w pierwszej chwili zapłonęła gorączka; zagrzmiały bębny, zawył piskliwie trąbki, ze wszech stron leciały komendy, adytanci cwałowali, jak opętani, a wszystko to czyni-



śmierć dobrego ducha, dzieło pełne i uśmiechnięte, niosące róg obfitości i szczęścia. Wiednie niespokojne serce ludzkie, które budziło u Horacego uśmiech sarkazmu, spodziewa się od przyszłości czegoś dobrego, widząc w przeszłości zło samo, jakie nie powinno wrócić więcej.

Mimo wszystko jednak rok, który nas dzisiaj opuszcza słym nie był. Rozpoczął się dla nas w ciemnych i tragicznych chwilach, najgorszych chwilach, jakie może ten gród kresowy przeżyć, ale przyniósł całej Polsce następne tyle dobrego, że chyba żaden ręką się nie sebyli, aby nań kamieniem rzucić.

Europie definitywnie dał on pokój. Co prawda pokój jest niezupełny, wszak cała wschodnia część Europy gorzeje w ogniu bolszewizmu i rodzącej się stąd wojny, ale u milki armaty pod Arras, na polach Belgii zaczyna się nowe życie, w katedrze w Reims odprawia się nabożeństwo, a przez nasze ziemie nie przesuwają się już hordy najazdów. Wymioty je z naszego kraju ponieśliśmy oręty polski na Wschód, jak zawsze dawniej bywało, szukając wraz z odrodzeniem nowych wawrzynów dla przyodzobienia odbudowanej świątyni Ojczyzny.

Rok 1919 mistrzowski dla nas zainicjował dramat. Rozpoczął się od głuchej niepewności, mroku tragedii, wśród pękających nad miastem granatów, siedł po przez wahające się koleje wojny domowej, aby pierwszy punkt napięcia osiągnąć w zwycięstwie wojsk polskich nad Ukraińcami.

Prawie równocześnie ze śpiewem *Te Deum* ozwały się echa z Paryża, niepewne, czasy bardziej niepokojące, dzienne, głoszące, jakoby to, co własną chęcią zdobyliśmy, miało być oddane na wzięcie postanowieniem kilku polityków. I trwała ta niepewność do końca. Obudziła ona w całej dzielnicy naszej protesty, zaczęła całe społeczeństwo na nogi, i stało się gotowe do wszelkiej rozprawy i rok 1919 swą „nieboską komedię” zakończył wesoło: „Bada najwyższa zrozumiała, iż nie może postąpić inaczej, jak tylko zadość uczynić słusznym i nieoficjalnym żądaniom Polski.

Zjednoczeniśmy zatem, albowiem zjednoczenie wszystkich ziem polskich jest również dziełem tego roku. Ile żywota i mocy było w naszym narodzie, okazało się to w całej pełni właśnie w tej akcji zjednoczenia tak, zdawało się, różnych dzielnic, o tak rozmaitych skłonnościach i nastrojach. Silniejsze ponad nie serce polskie było tym węzłem, który rozkrajane ciężości na nowo w całość powiązał.

Pomimo wielu odchylań, wahań, sporów, które są nieuniknionym a nawet koniecznym elementem nowoczesnego życia państwowego, opartego na parlamentarystyce, jednomyślnie i zgoda całego społeczeństwa i całego kraju objawiły się w szeregu ważnych faktów, jak wybór Naczelnika Państwa, którego wielka postać mocnymi konturami rysuje się na horyzoncie naszego życia politycznego, szereg uchwał Sejmu Walnego, linia polityki zagranicznej, nacechowana szczerą troską o całość Polski i t. d.

Na czele tej polityki stał długo p. Paderewski, któremu ani dziś ani nigdy nie

będzie mógł nikt odmówić wielkich zasług, wielkiego obywatelskiego serca i szczerego dla pracy narodowej poświęcenia. W najcięższych pracujących warunkach, zaczynając tam pracę, gdzie wszystko jeszcze ugięciem leżało, brał na swe barki najcięższe zadania i największą odpowiedzialność.

Stoi dziś przed narodem, Sejmem, Rządem wielkie, niezmierzone pole pracy. Rok 1919 wytykał jej tylko granice, rozsypywał stare kopce, przegnał ostrym pługiem przez nasze zagony, ale stawał i dalszą uprawę pozostawił swoim następcom. Jeśli ten ogrom pracy nas przygniata, jeśli warunki wydają się niekiedy nad miarę ciężkie, to należy sobie uprzytomnić, że podobne zadania ma przed sobą niemal każdy kraj w Europie. Francja walczy z drożyną, upadkiem waluty, brakiem środków transportowych, Anglia, Ameryka, Włochy widzą przed sobą te same trudności. Z zadziwiającą szybkością podnosi się z ruin Belgia, w której każdy w swoim zakresie stanął do pracy, powstaje z ruin półroczna Francja, tak wydeptana twardą stopą wojny, że na olbrzymich przestrzeniach kamień na kamieniu nie pozostał.

U nas musi być tak samo. Jest to nasz własny natarak Nowego Roku. Jest to niezbędny warunek, który spełnić musimy, aby wszystkie obietnice jakie nam przyniesie to młode, uśmiechnięte państwo — mogły się urzeczywistnić.

## Wieści z Czech.

Jak dzienniki donoszą, w najbliższych dniach przedłożony zostanie zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy obejmujący następujących pięć punktów: 1. system wyborczy do Sejmu i senatu; 2. ustawa o składzie i kompetencji senatu; 3. ustawa o urzędach okręgowych i powiatowych; 4. ustawa językowa; 5. t. zw. *magna charta* zawierająca postanowienia o składzie, mocy ustawodawczej i kompetencji obu Izb parlamentu, następnie przepisy o kompetencji rządu, o prawie wykonawstwie prezydenta, ministrów i naczynych urzędów. Ten ostatni punkt traktować będzie również o kompetencji sądów, o prawach i obowiązkach obywatelskich, o swobodzie prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, tajemnicy listowej, swobodzie nauki i wyrażania przekonań, o ochronie mniejszości narodowych i wyznaniowych. Projekt uznaje zasadnicze prawo własności prywatnej. Sejm składać się ma z 300 członków, zaś senat z 150 członków.

Ponadto donosi, że legionieści czescy powracający ze Syberii zostali zatrzymani w Rumunii. Kilka transportów znajduje się w miejscowości Teraspol. Ludność rumuńska stawia przeszkody w dalszej podróży legionistów żądając za przewiezienie jednej osoby przez most koło Teraspola 1400 rub. Ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze interweniowało w tej sprawie w Bukareszcie.

W Kladnie odbyła się wielka manifestacja górników protestujących przeciw utworzeniu senatu i przeciw drożyznie artykułów spożywczych.

Czasami francuski gruszał do nich doleciał i w ich zbitej masie zrobił wyrwę. Wtedy się rozległa krótka a dobitna komenda poczem batalion zsuwał się ku swemu środkowi, zamykał wyrwę i znów nieruchomiał.

W tym ich martwym spokoju było coś nieludzkiego.

„Lecz z reduty Montretout wytrysnęła ognista rakietka i z ogromnym hukiem pękła wysoko w powietrzu. W jednej chwili wszędzie zagrały trąbki do ataku — sygnał ten podchwyciły bębny — i pułki niemieckie miarowym krokiem ruszyły się z miejsca. Słychać było ich ciężkie stąpanie i czuć w niem było, że to idzie ogromna, pewna siebie moc. Ciężba uciekających rozstępowała się przed nimi, lecz, jak gdyby przyciągnięta przez nie, gromadziła się na ich bokach i szła z nimi znów w ogień i dym. A myśmy, którzy stali w rezerwie, patrzyli na to z wyżyny, tłumiąc w sobie oddechy; serca w nas zamierały i drżały mięsiste.

„Na widok tego z lewa wychyliło się słońce. Fala światła przetoczyła się po zroszonym ściernisku, które zajaśniało, jak lśniła tafla. Na miedzianych szpicach kasków i na bagnietach zapłonęły migotliwe błyski. Teraz już dobrze widzieć było w dole spadistości, w rozrzedzonym dymie, nieprzełiczone mrowie francuskie — bezładne, falujące i gwarzące. Gdzieś temu tłumowi mierzyc się z niemieckimi pułkami! Zginie cały! — wparty do Sekwany, bieg jej zagroził!

„Wprawdzie zdawało mi się, że ta ciężba, idąc do boju, zapalała, jak ogniem, na Niemców buchała, lecz gdyby to zapalał cząsto zwyciężał!... Szła zaś jak czarna chmu-

## Winowajcy wojny.

Podsekretarz stanu Jgnace oświadczył dnia 27 bm. przedstawicielowi *Petit Journalu*, że winowajcy wojny kimkolwiek oni będą, będą rychło pociągnięci do odpowiedzialności. Sprawa b. cesarza Wilhelma nie była omawiana w Londynie. Po wejściu w życie traktatu pokojowego, będzie wysłana do Niemiec lista tych osób, które Niemcy będą miały wydać. Sprawy spustoszeń i gwałtów będą wydane tym narodom, które zostały temi zbrodniami dotknięte. We Francji urzęduje od roku 1916 komisja, która zestawia wszystkie fakty. Nakazy aresztowania tej komisji mają już moc obowiązującą w prowincjach nadreńskich. Przedsięwzięto już znaczną liczbę aresztowań. Sądy okręgowe w Lille i Amiens musiały podwoić liczbę swych członków.

Matin w artykule o b. cesarzu niemieckim Wilhelmie, pisze, że od czasu ogłoszenia księgi Kautskyego, zajmuje się Wilhelm redagowaniem swej obrony, którą zamierza przedłożyć królowi angielskiemu. Także następca tronu niemieckiego znajduje się na liście osób, które mają być wydane, pod zarzutem płodowania, morderstwa i kradzieży.

## Z polityki amerykańskiej.

Naprzężona sytuacja zmieniła się w dniach ostatnich na lepsze. Republikanie senatorowie, którzy domagają się łagodniejszych zastrzeżeń, zagrozili, że nie zgodzą się na kierownictwo senatora Lodge jeżeli on nie podejmie rychło kroków celem dokonania kompromisu.

Odbyły się już liczne zebrania senatorów republikańskich celem omówienia istniejących trudności. Senatorowie domagający się łagodniejszych zastrzeżeń rozporządzają co najmniej 10 głosami. Do tego przyłączy się 45 senatorów demokratycznych. W ten sposób jest zapewniona większość 2/3 głosów, wyrażająca się w cyfrze.

Przypuszczają, że od 1 stycznia będzie ogłoszona forma kompromisu i wówczas nastąpi ratyfikacja traktatu w przeciągu nie wielu dni.

Wilson podpisał projekt ustawy, wniesionej przez senatora Edge.

Nowa ustawa umożliwiała sfinansowanie amerykańskiego handlu eksportowego do Europy. Organizacje założone w tym celu nie ograniczają się tylko do akcji bankowej lecz będą miały także prawo udzielać kredytu amerykańskiego kupcom zagranicznym.

Zarządzenie Lansinga zakazujące wywóz broni i amunicji do Meksyku oznacza rozpoczęcie ostrej blokady przeciw Meksykowi.

## Ze świata.

(P. A. T.).

— Praskie dzienniki donoszą, że podana niedawno przez *Lidove Noviny* wiadomość o odroczeniu plebiscytu na Śląsku jest nieprawdziwa. Plebiscyt odbędzie się w przewidzianym terminie. Komisja plebiscytowa przybędzie na Śląsk w drugiej połowie stycznia — na razie jednakże bez zastępców Ameryki.

— Węgierska delegacja pokojowa uda się w dwóch partjach do Paryża. Pierwsza partja odjedzie 5 stycznia 1920 z hr. Aponym na czele a druga partja opwie Budapest 7 stycznia. W tej drugiej partji odjedzie 23 osób do Francji.

— Erzberger oświadczył, że Niemcy będą w stanie w przeciągu roku zapłacić 20 miliardów przez dostarczenie wagonów, materiałów kolejowych i materiałów rolniczych. Przez tego Niemcy dostarczą benzolu i innych produktów chemicznych.

Po wejściu w życie traktatu obejmie gen. Degartte komendę nad wojskami okupacyjnymi, belgijskimi, angielskimi, amerykańskimi i francuskimi, które mają obsadzić lewy brzeg Renu.

— Włoska delegacja Bjeki udała się do Rzymu. Zapewniają, że konferencja D'Annunzia z rządem włoskim nie zostanie przerwana. W kołach politycznych sądzą, że zastąpiło rozważanie w sprawie Bjeki i że d'Annunzio miał się zgodzić na propozycje rządu włoskiego.

— Ludność cywilna Odessy rozpoczęła opróżniać miasto z powodu szybkiego zbliżania się bolszewików.

— Sytuacja aprowizacyjna Niemiec jest bardzo poważna. W Niemczech nadzieje prawdopodobnie taki sam stan, w jakim znajduje się obecnie Austria. Gdyby przyszło w Niemczech do głodu, wówczas spartakowcy podnieśli znów głowę, a wtedy nastąpiłaby katastrofa.

— Generał Weygant złożył Radzie najwyższej exposé o stanie rokowań z Niemcami co do transportu wojsk koalicyjnych do obszarów plebiscytowych. Koalicja żąda 6 pociągów dziennie, a Niemcy uważają za możliwe dostarczenie tylko 4.

— Wybór Clémenceau na prezydenta republiki zdaje się być zapewniony. Ponieważ Clémenceau jako prezydent ministrów w dniu wyboru zamierza się podać do dymisji z całym gabinetem, zostanie prezydentem ministrów Millerand, a na ministra skarbu upatrzony jest Louchet, który ma poważnego kontrkandydata w osobie Poincarégo, mającego zamiar objąć portfel finansów.

## Z życia kraju.

Nowe Miasto — grudzień.

(W obronie „Galicji Wschodniej”).

Podkomitet Obrony Narodowej w Nowem Mieście — powiat Dobromil, w obro-

do takiego zamieszania i taką wrzawę, że myśli pobierać nie mogłem. Dopiero gdy się nieco uspokoiło i kiedy mimo naszych szarżujących podstępnie się bataliony w dół spadały, aby tam stanąć w szeregach bojowym, znówu spojrzeliśmy na St. Cloud, lecz już go jakby z ziemi zmiotło: na jego miejscu był tylko olbrzymi kłęb płowego dymu, a w nim bez przerwy błyskały ognie i nieustanny huk się rozlegał.

„Lecz okłok dymu pociął się ku nam posuwając i równocześnie rozkładał się na swe boki, jakby się rozwijając ze środka. Huk ciągle się wzmacniał, co chwila migwały błyskawice i zapalały się okrągłe płomienie, podobne do krwi nabiegłych oczu. Zdawało się, że to nie chmura dymu kłębi się nad ziemią, ale olbrzymia głowa jakiejś bajecznej bestyi posuwa się ku nam w szarem świetle poranku i że ten potwór wyciąga swoje ramiona coraz szerzej i dalej, aby nas wszystkich zgarnąć ku sobie.

„Nareszcie z tej chmury zaczęli wypadać ludzie — bez pamięci bieda w naszą stronę. Z każdą chwilą było ich coraz więcej; już nie gromadki, ale gromady, całe kompanie, całe bataliony, w ogromnym nieładzie — piesi pomieszani z konnymi, doboższe pospoli z oficerami, wozy ambulansowe obok armat — wszyscy, co sił w nogach, a tchu w pierśiach, umykali ku nam. A w tę przerażającą ciżbę raz po raz wpadały z tyłu gruszy i ryły w niej szerokie bruzdy, usłane drgającymi ciałami.

„Tymczasem zaś o jakie tysiąc kroków od tego miejsca, na spadistości, stały nieruchome, jakby wryte w ziemię i jakby w głazy zmienione, pułki bawarskie i pruskie.

ra, gęsta wichrem i zamiast odpowiadać ogniem na ogień niemieckich strzelców, wywijała nad sobą karabinami.

„Wtem ziemia pod nami zadrgała i cały świat napłynął się brzękiem, hukiem i świstem. To baterie niemieckie, ustawione na szczytach Garzów i za wałami reduty Montretout, razem ze stu gardzieli bryzgnęły na Francuzów olowiem granatów.

„I wtedy stała się rzecz zdumiewająca, której nikt z nas dotąd nie widział w ciągu tej długiej, pełnej dziwów wojny.

„*Allons enfants de la patrie!* — ryknęli Francuzi krótko, i głos ten się rozległ, jak trzask piorunu, a oni, podobni do wału morskiego, który z hukiem o brzeg się bije, wszyscy razem, jak jeden młot, uderzyli w Niemców. Starli się. Zadrżało powietrze od szczytu bagnietów i wrzasku wściekłości, a potem już słychać było tylko jakieś ogromne sapanie i głuchy pomruk i wrzenie. Niepodobna już tam było rozróżnić oddziałów, ani nawet swoich od obcych. Jedna stłoczona masa ciał ludzkich kłębiła się, przewalała, rwała na części i znów się skupiała, ciągle kształt swój zmieniając wdywała się miejscami i wnet zakłęsała — rosła do góry, albowiem na trupach waleczyli tywi, dopóki i na nich z kolei nie przyszedł czas.

„Lecz było już widoczne, że Francuzi zaczynają przemagać; zwłaszcza prawoskrzydło, gdzie się bili Brandenburczycy, ogromnie wstecz się odchyliło, a chociaż pracowało jeszcze, ale już z wysiłkiem. Z rezerwy przybiegły tam na pomoc bataliony heskie i odrazu tak siarczysto uderzyły bagnietem iż się zdawało, że na wylot brzębią fran-

cuska ciżbę. Jakoż Niemcy zaczęli butnie okrzykami zwiastować swe zwycięstwo, lecz trwało to zaledwi jedną chwilę, pozem zaraz spokornieli. Bo jak morska fala, odparta od skalistego brzegu znówu powraca, spieniona i wyższa, aby nań się wtoczyć z pierunowym łoskotem, tak na Hesów zwałilo się francuskie mrowie i całkiem ich sobą nakryło.

„A właśnie w tej samej chwili doleciała nas z lewa od strony Courbevoie, wrzawa dalekiej bitwy — coraz głośniejsza, bliższa — i wreszcie ujrzeliśmy Sasów, którzy w ogromnym nieładzie cofali się ku nam, mając na karku francuską jazdę. To generał Dacrot, wyparty z Niemców ze wszystkich ich stanowisk, obchodził nas z lewego boku i nawet nieco z tyłu.

„Chwila była niezmiernie krytyczna. Połowa naszego korpusu zmagła się z nieprzyjacielem na bagnietach, trzeba zatem było albo ją poświęcić, a z rezerwami corychlej się cofnąć, albo też, postawiwszy wszystko na jedną kartę, zwyciężyć masą, zanim Dacrot w bok nas uderzy. Wybrano to drugie. Podniosły się tedy wszystkie pułki, które stały dotąd za garbami Garzów, wszystkie z assekuracyj dział, wszystkie z reduty Montretout, i oto cała wyżyna pokryła się zbrojnym ludem i lasem bagnietów. Odezwały się bębny, trąbki, całe orkiestry — zbrojni pędem biegli w dół i zdawało się, że to osypuje się wzgórze.

(Dokończenie nastąpi).



nie „Galicyi Wschodniej” urządził dnia 21 grudnia w sali ratuszowej w Nowym Mieście publiczną wiec. Po godzinie 12 w południe zebrała się liczna rzesza bez różnicy wieku i płci wypełniając salę po brzegi. Jawili się przedstawiciele wszystkich okolicznych dworów, duchowieństwo, nauczycielstwo, zarząd poczt, mieszkańcy Nowego Miasta, Komorowie i Posady nowomiejskiej. Przewodniczącym wiecu wybrano miejscowego ks. proboszcza Józefa Budowskiego, który w słowie wstępnym przedstawił całą sprawę jasno i zrozumiale. Następnie przemawiał nauczyciel Władysław M. Zgodziński omawiając zle następstwa w razie przyjęcia statutu podanego przez „Radę Pigeu” przedkładając niżej podaną pierwszą rezolucję wystosowaną do Naczelnika Państwa, drugą do Rady miejskiej stołecznego królewskiego miasta Lwowa a po licznych wyjaśnieniach odczytał deklarację Komitetu Obrony Narodowej, którą przysłał ze Lwowa.

Zebrańi jednogłośnie niniejsze rezolucje i deklaracje uchwalili.

Ks. proboszcz Józef Budowski jako dzielny patriota na zakończenie wiecu w gorących słowach zachęcał zebranych do wytrwałej pracy a przytaczając smutne chwile przeżyte w naszym miasteczku podczas inwazyi ukraińskiej, na pamięć naszych bohaterów i męczenników, wzywał do czynności i ofiar, w razie potrzeby krwi i życia. Po wiecu zebrani, do późnego wieczora składali swe podpisy na wykz wymienionych pismach.

Gminy: Komarowice i Posada nowomiejska przysłały prócz tego dodatkowy wykaz podpisów, które doręczono do deklaracji wysyłając Komitetowi Obrony Narodowej we Lwowie. — Liczba ogólna wynosi 1188.

*Rezolucya, przesłana Naczelnikowi Państwa, opiewa:*

Zebrani na wiecu odbytem w Nowym Mieście, polskiej kresowej placówki województwa przemyskiego, dnia 21 grudnia b. r. Polacy wszystkich stanów bez różnicy płci i wieku broniąc swych świętych praw narodowych oświadczają, że uważają ziemię Czerwieńską tak zwaną „Galicyę Wschodnią” za nieoderwalną od Macierzy i protestują przeciwko zamachowi „Rady Pigeu”!

Ziemia Czerwieńska, należąca od zarania Państwa Polskiego do niego, przynależąca pracą, kulturą i krwią polską, w chwili wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej, dająca setki tysięcy ofiar na ołtarzu Ojczyzny w jej obronie, które jest przedmurzem zachodniej cywilizacji uważamy więc tę tak zwaną wschodnią Małopolską za część rdzennie należącą do Polski.

Narzucony nam statut przez „Radę Pigeu”, którym ma się wprowadzić 25 letnie prowizoryum w tak zwanej Wschodniej Galicyi — uważamy za akt wielkiej niesprawiedliwości i gwałtu, wobec tego z całej mocy protestujemy i nie zezwolimy, żeby o naszych losach decydowano bez naszej woli i zgody.

Pomni walk, stoletnich w ostatniej dobie, jak jeden mąż jesteśmy gotowi stanąć w obronie naszej ziemi — nie szczędząc krwi i ofiar. Żądamy od Rządu, Sejmu Polskiego i Delegatów na konferencji pokojowej, ażeby idąc za wolę naszą, nie podpisywali haniebnego traktatu i załadali stanowczo przyłączenia ziemi Czerwieńskiej na zawsze do Polski — wprowadzając jednolitą administrację państwową.

Nowe Miasto, dnia 21 grudnia 1919 r.  
148 podpisów.

*Rezolucya, przesłana na ręce prezydenta miasta Lwowa brami:*

Obywatele Nowego Miasta, kresowej placówki województwa przemyskiego, na wiecu odbytem dnia 21 grudnia b. r. broniąc świętych praw narodowych i kulturalnych, wnosząc protest przeciwko haniebnejmu narzuceniu statutu dla tak zwanej Galicyi Wschodniej, opracowanego przez Radę Pigeu, przesyłają serdeczne ubolewanie dla prastarego grodu Lwiewo, który w krytycznej chwili czynem bohaterskim krwią najdzielniejszych swoich synów, dał dowód swej polskości, wskazując tem samem, że pragnie należeć do wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Mieszkańcy Nowego Miasta, bez różnicy wieku i płci, wierzymy, że nieoceniony wysiłek małoletnich bohaterów Lwowa, jest wzorem dla dalszej obronnej akcji, a cały naród polski w imię naszych męczenników nie dopuści do pogwałcenia należnych praw i solidarnie wystąpi, nie szczędząc krwi i ofiar. Ziemia Czerwieńska rdzennie polska musi być przyłączona do Macierzy — a Lwów musi być jej stolicą.

Oześć prastaremu Grodowi i Jego Bohaterom!

Nowe Miasto, dnia 21 grudnia 1919.  
151 podpisów.

## Z polskiego Związku Dyrektorów szkół średnich.

Walne Zgromadzenie P. Z. D. odbyło się we Lwowie dnia 7. grudnia 1919 r. przy współudziale prawie wszystkich członków miejscowych i stowarzyszonej znacznej liczby przybyłych z innych miejscowości Małopolski.

Po uchwaleniu zmiany statutu odnośnie do nazwy Związku i przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującego wydziału, omówiono na podstawie referatu dyr. W. Dropińskiego sprawę obecnego położenia dyrektorów i kierowników państwowych szkół średnich. W obszerniej dyskusji podniesiono przede wszystkim, że radykalne reformy w zakresie szkolnictwa średniego, już to planowane na najbliższą przyszłość, już to wprowadzone w życie w sposób doraźny i niesystematyczny, powodują chaos pojęć, tak, że zasadnicze zagadnienie tyżące się istoty i celu szkoły średniej, zaciera się i gubi w rozgwarze luźnych, często bardzo ryzykownych haseł, indywidualnych poglądów i dążeń.

Reformy te wydają się też niebezpieczną tendencją do pozbawienia szkół średnich rozumnej, koniecznej centralizacji i jednolitego kierownictwa, przez ograniczenie ingerencji dyrektorów w zakresie wychowawczym i naukowym zadań szkoły i zepchnięcie ich do rządu niemal wyłącznie administracyjnych urzędników, przeciw czemu, w interesie wychowania publicznego i sprawności szkół stanowczo zastrzeż się należy.

Przeciwnie, reformy powinny postępować po linii wzmocnienia urzędowego autorytetu dyrektorów, zapewnienia im swobody ruchów, by ogarniając całokształt pracy powierzonych swej pieczy zakładów, mogli ją odpowiednio regulować, wytyczać jej właściwy kierunek, podejmować inicjatywę.

Oskłoniony biurokratyzm austriacki, ciągły tak fatalnie zwłaszcza na szkole średniej, siłą bezwładności przytaczają i teraz, zasypując dyrektorów lawiną agend natury kancelaryjnej, gospodarczej, finansowej, tak, że spełnienie wszystkich zadań pedagogicznych, t. j. zadań głównych i jedynie właściwych, leży poza granicą fizycznej możliwości kierowników szkół. Wylania się z tego powodu poważne niebezpieczeństwo dla szkolnictwa średniego, zwłaszcza, że wskutek wzrastającego braku sił nauczycielskich, kadry pracowników wypełniają się coraz bardziej ludźmi nieukwalifikowanymi należycie, a więc wymagającymi wydatnej opieki dyrektora.

Omówiono też sprawę uposażenia dyrektorów pod względem merytorycznym, którego jaskrawym dowodem jest n. p. wymiar dodatku funkcyjnego w kwocie 1200 kor., podczas gdy profesor, pełniący z ramienia dyrektora obowiązki „wychowawcy klasowego”, pobiera remuneration w kwocie 1500 kor. Dyskusja doprowadziła do jednomyślnego uchwalenia następujących rezolucji:

Polski Związek Dyrektorów poń tworzących szkół średnich domaga się od czynników kompetentnych 1) jasnego sformułowania istoty i celu szkoły średniej, 2) ograniczenia i uproszczenia administracyjnych czynności dyrektorów, by im umożliwić spełnienie zadań wychowawczych i naukowych, 3) przydziału dyrektorom specjalnych urzędników do pomocy w czynnościach biurowych i administracyjnych, 4) zapewnienia dyrektorom po myśli obowiązujących dotychczas przepisów, jako przedstawicielom władzy i instancyi, urzędowej ingerencji norm w sprawach personalnych podwładnych im nauczycieli (nominacje, awanse, powierzanie funkcji specjalnych), 5) ponawia swe postulaty, tyżące się merytorycznego uposażenia dyrektorów, a mianowicie: żąda wydatnego powiększenia funkcyjnego dodatku, przyznania (prócz mieszkania) opału i oświetlenia i natura, względnie pieniężnego relutmu, zastosowanego do faktycznych cen bieżących danej miejscowości, a także domaga się osobnej remunerationi za kierowanie oddziałami równorzędnymi, 6) żąda zrównania pod względem uposażenia merytorycznego prowizorycznych kierowników pełnych zakładów z aktualnymi dyrektorami.

Na wniosek dyr. F. Bostla uchwalono też rezolucję ogólnego znaczenia, w następującem brzmieniu: Wobec projektowanego odmówienia funkcyjnym państwowym czynnego i biernego prawa wyborczego, P. Z. D. jak najbardziej stanowczo oświadcza się przeciw wszelkim ograniczeniom praw obywatelskich nauczycieli i innych funkcyjnych państwowych. 2) P. Z. D. z wielkim ubolewaniem stwierdza, że znaczna liczba nauczycieli opuściła i opuszcza ciągle Małopolskę, ażeby przenieść się na lepiej dotowane posady winnych ziemiach Rzeczypospolitej. Z tego powodu szkoły w tutejszej dzielnicy, a szczególnie we wschodniej jej części, znalazły się w bardzo przykrej, częstokroć fatalnej położeniu, nie mogąc należycie spełnić swego zadania, dla braku sił nauczycielskich. Nadto grozi Ziemi Czer-

wieńskiej wskutek tego żywiołowi polskiemu ogromne niebezpieczeństwo pod względem narodowym. P. Z. D. musi wobec tych stosunków potępić masowe opuszczanie stanowisk w b. wschodniej Galicyi przez nauczycieli i innych funkcyjnych państwowych jako dezercję z posterunków narodowych, musi wskazać na niebezpieczeństwo, jakie z tego powodu grozi polskości, musi podkreślić, że wytrwanie we wschodniej części tutejszej dzielnicy na dotychczasowych stanowiskach, choćby nawet mniej przyjemnych i gorzej dotowanych, jest obowiązkiem narodowym każdego Polaka. Zarazem domaga się P. Z. D. ażeby Rząd i Sejm jak najszybciej zrównał na razie pobory nauczycieli szkół średnich wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej i podwyższył je odpowiednio, by położyć stanowczy kres odpływowi sił nauczycielskich z dzielnic tutejszej i zapewnić nauczycielstwu ludzką egzystencję. 3) Ponieważ odbudowa naszego kraju, niesłychanie zniszczonego wojną, wymagać będzie w najbliższym czasie wielkiej ilości dobrze przygotowanych sił technicznych, P. Z. D. wyraża przekonanie, że należy rozwinąć intensywną działalność w kierunku zakładania i organizowania szkół zawodowych w znacznie większej liczbie, niż dotychczas. Zarazem apeluje P. Z. D. do całego społeczeństwa polskiego, ażeby skierowało młodzież przede wszystkim do szkół zawodowych i odczytyło gimnazya, które ciesząc się zbyt jednostronnem uznaniem ogółu, rozmażyły się anormalnie i częstokroć rozrosły potwornie.

Na wniosek dyr. J. Szafrana postanowiono dążyć do stworzenia ogólnego związku dyrektorów szkół średnich w całej Polsce jako też omówić zadania i cele szkoły średniej a wyniki narad opublikować.

W skład nowego wydziału weszli dyrektorowie: J. Nogaj (prezes), Dr. W. Śmiałek (zastępca p.), W. Dropiński (sekretarz), E. Schirmer (skarbnik), F. Bostel, dr. J. K. Nittmann, J. Mazurek.

## Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 21 i 28 grudnia 1919.

Na posiedzeniu z dnia 21 bm. sekretarz Związku zdaje sprawę z wykonania uchwał powziętych na poprzednim posiedzeniu. Przekazane do wygotowania sekretarstwu pisma, już wysłano.

Uchwalono wystosować odpowiednie pisma do b. Ministra p. Sobolewskiego i nowego ministra p. Hebdyńskiego z powodu zmiany na stanowisku Ministra sprawiedliwości. P. Sobolewski-mu wyraża Związek podziękowanie za inicjatywę do wdrożenia akcji, mającej na celu postawienie sądownictwa polskiego na wysokim, prawdziwie nowoczesnym poziomie — i żał, że wypadki polityczne nie pozwoliły mu na przeprowadzenie tak doniosłego i dla państwa pożytecznego programu.

Oskłonek Związku, Ficzner, który przybył z Poznania, zapoznał wydział z panującą w tamtej dzielnicy stosunkami, podniósł potrzebę jak najrychlejszego założenia organizacji sędziowskiej na terenie b. zaboru pruskiego i prosił w tym celu o informacje, których mu też udzielono.

Przyjęto do wiadomości memoriał Związku stowarzyszeń urzęd. z akademickim wykształceniem, co do sposobu postępowania przy przyjmowaniu do służby państwowej urzędników narodowości ruskiej.

Na zapytanie jednego z kolegów na prowincję, o zmianę a prezesa, że propozycje na posunięcie do VII. rangi zostały już przez sąd apelacyjny wygotowane i będą wkrótce przedłożone we właściwej drodze władzy centralnej.

Pismo polskiej Organizacji powiatowej w Kołomyi, dotyczące obsadzenia prezesury tamtejszego sądu okręgowego, przedłożył wydział prezydium sądu apelacyjnego z odpowiednią opinią.

Na pismo stowarzyszenia urzędników kancelaryjnych lwowskiego okręgu apelacyjnego uchwalono odpowiedzieć, że w sprawach wspólnych dla ogółu urzędników należy dążyć do porozumienia ze Stałą Delegacją pr. pol.

Sprawę uchylenia konfiskaty nr. 31 dziennika „Ukraiński Hotos” przekazano K. Brzezińskiemu do zbadania i przedstawienia wniosków wydziałowi.

Z inicjatywy prez. Obertyńskiego uchwalono starać się o założenie Kasy chorych dla sędziów i w tym celu zasięgnąć najpierw informacji u Stałej Delegacji pr. p., które to zrzeczenie podobno już się tą sprawą zajmują.

Przyjęto 19 nowych członków.

II. Posiedzenie z dnia 28 bm. miało za przedmiot załatwienie szeregu spraw bieżących.

Odczytano pismo Związku urzędników techniczno-leśnych w sprawie komisji rehabilitacyjnej dla urzędników żydów. Uchwalono oznajmić zarządowi tego Związku, że u nas nie ma potrzeby tworzenia takiej komisji, traktujemy bowiem na równi kwestię tzw. rehabilitacji co do wszystkich sędziów i urzędników kancelaryjnych, którzy pełnili służbę pod rządami Ukraińców bez względu na narodowość i wyznanie, trwając przy zasadach, wypowiedzianych w naszym memoriale z dnia 3 czerwca br. Dlatego w posiedzeniach komisji rehabilitacyjnych, które się zawiązały przy innych gałęziach służby państwowej, możemy brać udział tylko w celach informacyjnych.

2. Przyjęto do wiadomości trzy pisma Związku krakowskiego, zawierające zawiadomienie o zaakceptowaniu przez tamtejszy wydział naszych propozycji w sprawie wydawnictwa „Przeglądu Sądowego” w sprawie prenumeraty, poprawek w projekcie statutu Związku sędziów Małopolski, sporządzenia pieczęci i zakresu działania instytucji zapomogowej dla wdów i sierót po sędziach i prokuratorach.

3. Memoriał tegoż Związku, zawierający opinię o rządowym projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia karne w b. zaborze austriackim i ścieśniającej kompetencję sądów przysięgłych, przekazano K. Kuczyńskiemu do rozpatrzenia.

4. Przyjęto do wiadomości, że na podstawie referatu K. Kuczyńskiego przedłożony został Ministerstwu sprawiedliwości memoriał z opinią o projekcie ustawy, zmieniającej i uzupełniającej ustawę o postępowaniu karnem w b. zaborze austriackim. Memoriał ten wygotowano na zaproszenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 15 lipca 1919 nr. 15.451.

Referentowi wyrażono za tę pracę uznanie i podziękowanie.

5. W poruszonej na poprzednim posiedzeniu (punkt 9) sprawie założenia Kasy chorych dla sędziów donosi sekretarz na podstawie zasięgniętej informacji, że stała delegacja pr. p. ustanowiła już dla tej sprawy referenta (p. Abdermana). Ze względu jednak na nagłość tej sprawy uproszono prez. Obertyńskiego, aby w porozumieniu z wydziałem Koła w Sanoku wygotował odpowiednie wnioski celem powzięcia uchwały co do głównych zasad tej instytucji i ewentualnego przedłożenia projektu żądań.

6. Przyjęto 2 nowych członków.

III. Sprostowanie omyłki drukarskiej. Delegatem dla prenumeraty „Przeglądu Sądowego” w tut. Prokuraturze ustanowiony został K. Kuczyński (a nie Kulczycki).

IV. Od sprawozdawcy. Sprawozdanie z posiedzenia z 21 b. m. nie mogło być umieszczone wcześniej z powodu braku miejsca na szpaltach „Gazety Lwowskiej” przepełnionej pilniejszymi artykułami w okresie świątecznym.

V. Komunikat. Zebranie towarzyskie członków Związku odbędzie się dnia 8 stycznia jako w pierwszą sobotę po pierwszym miesiącu, o zwykłej porze t. j. o godz. 8 wieczorem w restauracji hotelu Francuskiego. Wydział oczekuje liczego zebrania się pp. kolegów.

## KRONIKA.

Lwów, 30 grudnia 1919.

**Kalendarz.**

Sroda: 31 grudnia.

Ksym. kat.: Sylwester p.

Gr. kat.: Sewastjana.

Słowiański: Lassota.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 01 zachód słońca o godzinie 4 minut 19.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 15 stopni.

— Na zakończenie starego roku, 31 b. m. wygłosi kazanie okolicznościowe ks. Arcybiskup Bilewski w Bazylice archikatedralnej na niesporach, które się rozpoczną o godzinie 16½ (4½, popołudniu).

— Przymusowy wykup złota i srebra. Dyrekcja Skarbu we Lwowie komunikuje: Termin składania złota i srebra, podlegających przymusowemu wykupowi na zasadzie ustawy z 7 listopada b. r. został rozporządzeniem Ministra skarbu z 11 grudnia br. przedłużony dla całego Państwa do dnia 31 grudnia br.

— Zmiana ustawy o ochronie lokatorów. Według wiadomości, podanej przez jedno z pism miejscowych — ustawa o ochronie lokatorów ulegnie w najbliższym czasie zmianie na korzyść właścicieli kamienic. Mianowicie z uwzględnieniem obecnego położenia ekonomicznego i wartości pieniądza,



dopuszczoną zostanie podwyżka czynszów mieszkaniowych w niektórych wypadkach nawet do 100 procent. Znaczącej podwyżki ulegną przedewszystkiem mieszkania, składające się z więcej niż trzech pokoi.

— Izba handlowa i przemysłowa oznajmia, że I. pełne posiedzenie lwowskiej Izby odbędzie się w poniedziałek dnia 5 stycznia 1920 roku o godzinie 5 po południu.

— Program Zjazdu Delegatów Polskich Towarzystw Nauczycielskich.

Dnia 2. stycznia (piątek) godzina 7. wieczorem Zebranie katechetyczne w hotelu Francuskim celem zaznajomienia się.

Dnia 3. stycznia (sobota) godzina 10. rano: Nabożeństwo w kościele Archikatedralnym, godz. 10-30: Posiedzenie uroczyste w sali ratuszowej: a) Otwarcie zjazdu; b) Przemówienia reprezentacyjne; c) Kateducya — ref. p. T. Mackowskiej, godzina 4. popoł. Obrady w sali P. T. P. (Zimorowicza 17) — „Bursy i internaty w Polsce” — ref. J. Saloni.

Dnia 4. stycznia (niedziela) godzina 9. rano: Zwiedzenie miasta, muzeów (M. Dieuduszyckich i szkoln.) i Zakładów wychowawczych p. Z. Strzałkowskiej, godzina 4. popoł. ciąg dalszy obrad — „Czasopismo pedagogiczne” — ref. dr. H. Rowid, godzina 8. Przyjęcie delegatów wieczornicą przez reprezentację miasta.

Dnia 5. stycznia (poniedziałek) godz. 9. rano ciąg dalszy obrad: Położenie materialne nauczycielstwa — ref. dr. S. Weiner, godz. 4-30 popoł. ciąg dalszy obrad: a) dyskusja; b) wnioski; c) zamknięcie Zjazdu.

— Rada miasta Nowego Sącza, na posiedzeniu d. 15 grudnia b. m. uchwaliła energiczny protest przeciwko uchwałom Rady Najwyższej w sprawie Galicji wschodniej.

„Oświadczamy, — kończy się tekst rezolucji, — że stoimy na tem stanowisku iż Galicja wschodnia ze względów historycznych, kulturalnych, ekonomicznych i narodowych powinna być zwarunkowo i musi wejść w trwałą skład Państwa Polskiego i wzywamy Rząd Polski, aby krocząc do decydowania na drodze utrzymania trwałego związku tej dzielnicy z Państwem Polskiem i stworzył warunki dla porozumienia obu narodów, zapewniając wszystkim jej mieszkańcom pełną swobodę narodowego ich rozwoju”.

— Koneksja na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie mag. farmacji Julianowi Mirkiewiczowi koneksję na nową aptekę publiczną w Jarosławiu przy ul. Pełkińskiej za bramą Pełkińską. — Apteka ta będzie prowadzona na rachunek wdowy Julii Mirkiewiczowej, wględnie na rachunek nieletnich descendentów, pozostałych po śp. Julianie Mirkiewiczu.

— Mróz dwadziesto stopniowy zawitał dziś do nas nie witany zupełnie z radością. Ledwie kula się z zimna i z trwogą słuchają domorosłych znawców, którzy przepowiadają, że będzie jeszcze silniejszy. Wobec braku opalu mróz ten jest nową klęską. W ogrodach drzewa popękały, tu i ówdzie przzerwane są połączenia telefoniarne i telegraficzne. Na peryferyach miasta, wzniesionych wyżej termometr dziś o 7 rano wskazywał aż 24 stopni poniżej zera.

— Dobrym sposobem na marznącie nóg. Jest — jak nam komunikuje pewien czytelnik — owinać je papierem. Wogóle papier chroni dobrze od zimna i można go nosić na plecach i piersiach tak jak to praktykowano w armii niemieckiej, która miała specjalne kamizelki papieriane.

— Tabakiera dla nosa czy odwrotnie. Wczoraj w składzie papieru p. Abłażona jednego z redaktorów lwowskich chciała kupić jeden arkusik papieru listowego. Gdy subjekt miał już papier podać p. Abl odezwał się: „Na jeden arkusik może poczekać, ekspedycowac innych!” Na uwagę zwróconą, że powinni n grzeczniej odpowiadać p. Abl bąknął: dobrze, dobrze i ostentacyjnie obsługiwał innych.

— Znowu rabusie! W Capnerowie pod Lwowem został onegdajszego nocy raptownie w własnym obejściu, rolnik Michał Rydlakowski w chwili, gdy słysząc ruch na podwórzu, wyszedł popatrzeć, co się dzieje. Bandytzi wobili go i strzałem ramili w lewą rękę. Na krzyk raptownego ruszyli się sąsiedzi, wobec czego napastnicy umknęli, zanim zdolał się obłowić.

— Za sprzeniewierzenie bielizny właściciela hotelu „Esplanad” przy ul. Legionów Leona Perlmuttera, aresztowano praczkę Kazię Wójcikową, rod. m. z Waręża. Wyrządzona szkoda wynosi 3750 kor.

— Kradzież mieszkalniowa. Przy ul. św. Józefa 1. 4 zabrano z mieszkania p. Marvi Flisowej bieliznę i garderobę, wartości 900 kor., oraz dwie metryki dzieci poszkodowanej.

— Na gorącym uczynku kradzieży kleszonkowej na placu Solskich ujęto Samuela Wernera recte Melleera.

— Kradzieże w hotelach. W hotelu „Orient” skradziono futro piżmakowe, wartości 16.000 kor. na szkodę Chaima Preschela.

W kawiarni w hotelu „Esplanad” skradziono Maurycemu Schlamowi futro, wartości 4000 kor.

— Przy saneczkowaniu się na ul. Cyfadelnej złamała lewą rękę 15-letnia Marya Kolasówna. Udziało jej na razie Pogotowie ratunkowe pomocy.

— Wypadek przy pracy. Konduktor pocztowy Szymon Ryś upadł podczas przewożenia paczek tak nieszczęśliwie z wózka pocztowego na ul. Leona Sapiechy, iż złamał lewą nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe odwieziony został do szpitala powszechnego.

— Drożyzna opała warstwą z dnia na dzień. Niesumienni paskarze bezkarnie podnoszą ceny, strasząc odbiorców, że jeszcze będzie drożej i że wogóle nie będzie opału. Jedyny ratunek na to donoszenie władzom o tych nadużyciach paskarskich, którym raz trzeba kres położyć.

— Raport Samuela. Warszawski *Moment* żargonowy podaje list korespondenta swego z Kopenhagi, który, powołując się na źródło polityczne angielskie, zapewnia, że w raportach p. Samuela do rządu angielskiego wyraził on zupełne zadowolenie co do traktowania dzieci żydowskich w szkołach polskich, gdzie nie są zaznaczone jakieś różnice wyznaniowe czy narodowościowe i że p. Samuels wypowiedział się przeciw tworzeniu w Polsce odrębnego szkolnictwa żydowskiego. Co do święcenia niedzieli p. Samuels uważa to za obowiązujące ogół żydów w Polsce. Wogóle p. Samuels miał się wypowiedzieć przeciw żądaniu dla żydów w Polsce tych praw, których nie posiadają ani w Anglii, ani w Ameryce.

— Berlin-Wiedeń. Zaczęła kursować w poniedziałek i czwartek para pociągów pospiesznych między Wiedniem a Berlinem przez Drezno i Pragę.

— Pociągi luksusowe. *N. W. Tagblatt* donosi że ruch pociągów luksusowych rozpocznie się na pewne z dniem 1. wzięcia 2 stycznia, ponisław pociągi te jako dawniejsze pociągi wojskowe koalicyjne. będą opalone węglem dostarczonym przez kraje koalicyjne. Pierwszy pociąg luksusowy odejście 1 stycznia z Paryża, 2 stycznia przybędzie do Lasbruku, a 3 do Wiednia. Pociąg odchodzący z Paryża 31 b. m. będzie kursował je-zcze jako pociąg wojskowy. Z Wiednia odejście pierwszy pociąg luksusowy przez Insbruk do Paryża dnia 2 stycznia. Pociągi luksusowe na razie będą kursowały w tych samych dniach, co pociągi koalicyjne. Z Wiednia odejście na Zachód pociąg w niedzielę, wtorek i piątek, a do Wiednia przybędzie w środę, piątek i sobotę. W tych samych dniach będą chodziły pociągi z Wiednia na Północ.

— W katedrze w Reims. Stara i ciekawa katedra w Reims, która przez lata wojny była przedmiotem barbarzyńskiego ostrzeliwania przez Niemców, odradza się. Prowizoryczny dach zastania zniszczone nawy poszedł deszczem. Jeden z boków chóru odrestaurowano i w projekcie ministerstwa sztuki leży zakończenie robót w roku następnym. Korzysta w tym roku wyniosły około miliona franków.

Pomimo wielu uszkodzeń duchowieństwo miasta Reims postanowiło odprawić nabożeństwo w katedrze w dzień Bożego Narodzenia. Nasserój był nader podniosły, gdy z pieśniami kościelnymi zdawał się płynąć głos nadziei, powołujący szanowne maty do nowego życia.

— Przeciw pornografii. Dyrekcja Związku szwajcarskiego przeciw literaturze niemoralnej otrzymała wielką liczbę prospektów literatury pornograficznej, wydawanej w Niemczech. Wśród społeczeństwa szwajcarskiego podniosły się liczne głosy protestu. Wskutek tego dyrekcja poczt wydała zarządzenie nie przepuszczania przez granicę podobnych publikacji.

— Nowa jednostka monetarna na Węgrzech ma być w najbliższym czasie puszczona w obieg, której jednostka nosić będzie nazwę „Maria”. Pieniądz ten ma symbolizować chrześcijańskie Węgry, oswobodzone z pod bolszewickiego terroru.

— Länderbank w Paryżu. Austriacki Länderbank ogłasza komunikat, w którym powiedziano, że grupa banków francuskich pod kierownictwem Banque de Paris et de Pays Bas zawarła układ, wedle którego Länderbank przeniesie swoją siedzibę do Paryża i zamieni się w instytucję pod firmą Banque de Pay de l'Europe Centrale. Kapitał akcyjny, opiewający dotąd na korony, będzie skonwertowany na franki.

— Kradzież korespondencji Rostanda. Siostra zmarłego poety Rostanda, żona znanego przemysłowca w Marsylii, stała się ofiarą kradzieży na dworcu lyońskim w Pa-

ryżu. Nieznani złodzieje skradli jej walizę. Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Skradzioną walizę zawierała korespondencję Rostanda z lat jego młodości.

— Kara na wandalę. Sąd wojenny w Amiens skazał niemieckiego obywatela oficera Hermanna Replinga na 10 lat więzienia celkowego i 10 milionów franków odszkodowania, ponieważ w czasie wojny kazał zniszczyć planowo hutę stalową obszaru Drioux. Jego brata skazano na tę samą karę in contumaciam.

## Papier.

(wz). Uczony miał zwyczaj, że co wpadło mu na myśl, zapisywał zaraz i zapisany kartelek składał na biurko. Gromadził się zwolna stos takich zapisków. A potem przychodziła chwila, gdy uporządkowanie, częścią przepisane, obrobione, częścią następione na inne kartki, zlewały się w dzieło.

Nowa służąca, przy sposobności porządków świątecznych, także biurko chciała nadadź przyzwyczają fizyognomii. Stos zapisanych kartelek mocno obrwał jej poczucie estetyczne. Takiego śmiecia cierpieć przecie nie można. Do pieca z nim!

— Coś ty najlepszego zrobiła! uczony w lament, gdy sprawa wyszła na jaw. Moje papiery, moje papiery!...

— Ależ proszę pana, — ożwał się głos uspokajający sprawcy katastrofy. Ja przecie nie spaliłam tylko te papiery, co i tak były już do niego: zapisane, a czysty papier pozostał, ot, tu leży...

„Vendetta!” — oto przykazanie namiętnego ludu słonecznej Korsyki. oto nieubłagana zemsta: zab za zab, krew za krew. Wiele gdy młoda dziewczyna Marciana, stanęła w rozpacz nad swoim zabitym bratem, przysięgła zemstę do ostatniego technika! I poszła w świat razem z korsykańskim sługą Tomaszem i ponurym hrabią hiszpańskim którego nie kochając, obiecała zaślubić, aby odszukać tego, co zabił w pojedynku brata. Widziały ich wszędzie strozy świata, a więc cudny, rozśmiany Kair, wesołe Monte Carlo i wszystkie te miejsca, gdzie brzmie bujne życie. I złała się, że młoda dziewczyna musiała wyrzucić ze swojego serca zemstę, bo stanęła na tej drodze... miłość! A choć popłynęła krew, zlały się dłonie młodej pary na zawsze...

O tej historii korsykańskiej opowiada nam nadzwyczaj przepiękny dramat „Zemsta krwi”, który ukazuje obecną „Apollu”. Przedstawicielka głównej roli świetna Pola Negri, jak zwykle, czaruje publiczność.

W dzień Sylwestra daje „Apollo” przedstawienie do godz. 12 w nocy.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek 30 grudnia o godzinie 7 wiecz. „Bal maskowy”, opera w 5 aktach J. Verdiego z pp. Korolewicz-Waydową, Okonkim i Niżankowskim.

We środę 31 grudnia o godzinie 3 pop. „Kawiaranka”, krotokwila w 3 aktach Triстана Bernarda z p. Nowackim w roli kelnera Alberta.

We środę 31 grudnia o godzinie 7 wiecz. „Seans”, operetka w 3 aktach Stan. Dunikowskiego i Fr. Koniora.

We środę 31 grudnia o godz. 11 w nocy „Noc Sylwestrowa”.

## Telegramy P. A. T.

### Uroczystości Poznańskie.

#### Mowa Naczelnika Państwa.

Poznań. Na obiedzie wydanym z okazji przyjazdu Naczelnika Państwa 28 bm. Naczelnik Państwa wygłosił następujące przemówienie:

P. Minister Seyda dziękował mi za to, że przybył do Poznania, aby dzielić z Wami radość z powodu przeżycia pierwszego roku swobody. To dzielenie radości z Wami byłoby przyjemnym obowiązkiem, przyjechał jednak netylko z tego powodu. Skłoniony zostałem do tego pobudkami natury bardziej osobistej. Powstanie poznańskie i zwycięstwo odniesione w ciągu kilku dni nad Niemcami zrobiło w mej pracy tak

wielką ulgę, że odczuwałem konieczność w jego rocznicę złożenia osobistego podziękowania.

Szanowni Panowie!

Upamiętnijcie sobie, co się działo ro tam! Dwie części polski Kongresówka i Głłicya zostały oswobodzone od najeźdźców były wprawdzie wolne, lecz zniecierpieły głodu i choroby. Położenie Polski było nadzwyczaj ciężkie a ten ciężar musiałem odczuwać przede wszystkim, ja, przez los postawiony (rachowania sił swego narodu, do obliczenia czego Ojczyzna moja jest zdolna. Wiercie mi, Panowie, nieraz w tym czasie, w smutnym rzucenym na krańce stolicy Belwderze opuszczałem ręce w bezsilie, poddawałem się rozpacz, bowiem, że ani z natury ani z charakteru do tych uczuć nie jestem skłonny. Bo cóż miałem liczyć lub rachować?

Gdy przystępowałem do rachunku (chwilowego, to dawał on mi zawsze wielkie ujemne. Czyż miałem rachować łachmany, w które ubierałem żołnierza posyłającego na bój pod Lwowem? Czy liczyć dni w butach żołnierza stojącego na warcie, mróz trzaskający? czy oceniać niedoświadczenia młodego żołnierza, posyłanego na bieżąco bez znajomości karabinu, z którego miał strzelać? czy liczyć depesze, donoszące z pod Lwowa o braku amunicji, o tem, starczy jej zaledwie na 2 godziny boju? czy wreszcie rachować miarą ilości ludzi, których jeszcze przyjąć będą musiał, aby w słuchać po raz tysięczny któryś, że on i ród to jedno, że on jest właśnie posiadaczem gotowego, patentowanego środka dla ratowania zagrożonej Ojczyzny.

Siedziałem do rachunku, siedziałem do czytania znaków, od których często z poglądu odwraca się pozytywny człowiek, do czytania tych hieroglifów, które jest obowiązkiem czytać każdy kierownik — hieroglifów, które każdy tłumaczyć jest obowiązkiem, hieroglifów mówiących o sentymentach, uczuciach, niemożliwościach, w całym tem, co stanowi duszę człowieka, grzech ludzkiej i narodów. Podstawa dla rachunków — jak Panom wiadomo — nie powinna być zwodnicza i gdy w nocy bezsenne ujemne cyfry techniczne ścigały w jedyną niepewnymi hieroglifami, wykładowie uczuć narodu, nieraz przy sumowaniu (czuwałem stare, dobrze znane z lat niewczesne zwątpienia, które do ucha mi szptało tak dobrze mi wiadome, a tak ciężkie słowa: słabość, bezsilność, niemoc. A jednak jedną największą pozycją rachunku, którą zobowiązany byłem uczynić, zajmował Niemcy pobite na zachodzie.

Na wschodzie pozostawały one si na zachodniej naszej granicy t. zn. u W. na północy t. zn. w Pruszech zachodnich wschodnich panowały one niepodzielnie. Wschodzie o niecałe 200 km. od Warszawy rozlewało się morwie najęzione bagietki uzbrojone od stóp do głowy, tysiąckrotnie silniejsze od nas technicznie, przelewające się, pomijając na razie jedną część Polaków dążąc z powrotem do Niemiec.

Jaka jest siła wewnętrzna tych setki tysięcy ludzi pozostawało zagadaniem której rozstrzygnąć w owe czasy nie było zdolny. I wtedy właśnie wybuchło powstanie, które w kilku dniach odniosło świetne zwycięstwa, oswobadzając jedyną rzutą datą część dawnego zaboru pruskiego.

Jeżeli dręczące pytanie nie zostało rozstrzygnięte, to w każdym razie w jego stron zostało wyjaśnionych. W moim za całą Polskę rachunku zamiast niejasnych niepewnych hieroglifów, mogłem wstawić ściślejsze, bardziej określone dane. Dotąd leżałem wówczas tak wielkiej ulgi, że dotąd roku żywym uczuciem wdzięczności, gdy my o Was i o Waszych pracach i sądzę, wraz ze mną ulgi tej doznała i wdzięczność podziela cała Polska. Tem uczuciem wiony, tą radością przyjęty — wnoszę szanowni Panowie, mój kielich na cześć bohaterów, którzy Poznań i inne okolice Warsz-



dzielnicy z pod obecą przemocy oswobodzili i pierwsi poznali słabość najbardziej przemożnego naszego wroga: Niech żyją! Niech żyją!

### Mowa Prezydenta Ministrów.

Poznań. Na oficjalnym obiedzie wydanym 28 b. m. z okazji przyjazdu Naczelnika Państwa, Prezydent Ministrów wygłosił następującą mowę:

Ufać w niezwykłą moc ducha polskiego, w niespożyte siły narodu, ufać, że wszelkie prawo Boskie i ludzkie po naszej jest stronie, czekaliśmy z sobą stulecie na tryumf sprawiedliwości i tryumf naszej sprawy. Ciężkie i trudne było to czekanie, pełne trudów, cierpień i walki. Każda utrzymać się na pieczęć ziemi, zroszona obficie potem, łzami i krwią polską legitymuje samo przez się przed światem nasze prawo własności. Choć pragnienia nasze w kierunku sjednoczenia wszystkich ziem polskich w jeden organizm państwowy nie zostały jeszcze zrealizowane, tem niemniej pełni otuchy i szczęścia, obchodzimy dziś rocznicę wyzwolenia z pod jarzma obcego prastarej dzielnicy polskiej. Dziesiątki lat z zapartym tchem śledził naród Wasze ciężkie zmagania się z przemożnym przeciwnikiem, zmagania się nie tylko o prawa narodowe — ale o elementarne prawo istnienia.

W głębokim poczuciu i zrozumieniu obowiązków, jakie na was Ojczyzna włożyła, jak mądry buciec na czołowej zagrożonej placówce, wytrzymałście nieugięte ciosy, jak pruska ustawa kolonizacyjna, prawo wysiedlenia, językowe wykluczenie, i tysiące innych, mniej znanych światu, lecz również dotkliwych i bolesnych wyjątkowych praw i wyjątkowych zarządzeń. Wdrożeni w spełnianie ciężkich obowiązków, oszczędni dla siebie samych, tak obecne jak i w najcięższych chwilach wojny światowej, nieśliście pomoc materialną i moralną potrzebującym wszędzie tam, gdzie Rzeczpospolita Was wzywała. Za to wszystko cześć Wam Bracia Wielkopolanie! Przeżywamy jeden z wielkich okresów budowania państwa naszego. Naučení doświadczeniem wieków i własnej niewoli, jako najbliżsi świadkowie upadku tych mocarstw, które jako zasadę stawiały siłę ponad prawem, oprócz pragniemy nasz ustroj państwowy na podstawie sprawiedliwości i przekazaniem nam przez przodków naszych poszanowaniu praw i obyczajów tych narodowości, które się znajdują w obrębie granic Rzeczypospolitej.

Lecz to doświadczenie każe nam ocenić wysoko przyjaźń innych narodów i dochować wierność w przemyśle, gruntownie byt nasz ekonomiczny i państwowy również na siłę i organizacji własnej.

Z ufnością możemy patrzeć w przyszłość naszą, gdyż krótki, bo zaledwie jednoroczny okres budowania Państwa, pomimo nieprzewidywanych nieraz trudności,

ujawnił wielkie zdolności państwowo-twórcze naszego narodu. Do budowy Państwa potrzebne nam jest skonsolidowanie wszystkich twórczych sił narodu. Udział Wielkopolan we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego jest nieodzowną koniecznością jako najbardziej zahartowanych i wypróbowanych pracowników w służbie publicznej. Z całego serca pragniemy, aby równocześnie ze zespoleniem się dzielnic nastąpiło zespolenie się dusz. Wznoszę toast na zjednoczenie ziem, sił i serc polskich.

### Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 grudnia:

Warszawa. Front litewsko-białoruski: Silne wypadki nieprzyjacielskie w okolicy Daisny i na południe od Homla zostały odparte. Atak nieprzyjacielski na wieś Starkowo na północ od Bobrujska i równocześnie atak wzdłuż szosy, mohilewskiej nie miały powodzenia. Na odcinku poleskim artyleria nasza skutecznie ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie pod Skrygutowem i Chustnaja.

Front wołyński: Bez zmiany.

W Zastępstwie szefa sztabu gen. Kulinski pułkownik.

### Zamach na Denikina.

Berlin. *Deutsche Allg. Ztg.* donosi za *Prossorem*, że na Denikina wykonano zamach, z którego on wyszedł cało, zaś adiutant jęgo został zabity. Dalszych szczegółów brak.

### Gzicerin grozi.

Wiedeń. Biuro kor. iskrowo z Moskwy. Gzicerin wysłał radiotelegram do rządu węgierskiego, w którym grozi najstraszniejszemi represjami na wypadek, gdyby wyrok śmierci wydany na Ottona Korwisa został wykonany.

### Gielda.

Wiedeń, 29 grudnia. Kursa w wolnym obrocie:

Zakrębieł. 162 — 172 —.  
Budapeszt. Noty 10 000 koronowe: 117 — — 127 —, 1000-koronowe: 119 1/2 do 129 1/2

Kraków. 125 5 — 135 5.  
Praga. 271 — — 281 —  
Czechosłowackie noty 5000 koronowe 289 50 — 284 50, mniejsze 286 50 do 281 50.

Jugosłowiańskie noty koronowe 140 — 160.

Zurych, 20 grudnia. Kursa dowiz.  
Wiedeń. Noty koronowe. 3 75.  
Praga 9 60  
Berlin 11 60.  
Nowy Jork 554.  
Holandia 810.

Londyn 21 30.  
Paryż 52 75.  
Medyolan 42 50.

## Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

### Transport wojsk koalicji.

Wiedeń. Z Paryża donoszą, że Rada najwyższa wysłuchała sprawozdanie generała Weygarda w sprawie wysyłki wojsk koalicyjnych do obszarów plebisytowych. Od Niemców zażądano 6 pociągów dziennie do przewozu tych wojsk.

### Budżet Pragi.

Cieszyn. *Czeskie Slovo* donosi, że budżet m. Pragi na r. 1920 wykazuje 21 milionów deficytu.

### Gabinet francuski.

Bern. Prasa paryska donosi, że wybór Clemenceau prezydenta Francji jest zapewniony. Ma on utworzyć następujący gabinet: premier Millerand, (i sprawy zagraniczne), sprawiedliwość Ignace, wojna Lefebvre, odbudowa Tardieu, skarb Loucheur albo Poincaré.

### Spisek węgierski.

Wiedeń. Węgierski premier oświadczył, iż nieci ostatniego spisku sięgają do Moskwy. Spiskiem miał kierować sam Lenin. Premier oświadczył, że wszyscy spiskowcy będą surowo ukarani.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

**Pamiętajmy o zasilaniu skarbu narodowego!**  
**Cały dochód z NOCY SYLWESTROWEJ** przeznaczają Kawiarnia Centralna **W. Kucharskiego** na **Skarb Narodowy!**

Gabriele d' Annunzio.

## BOHATER.

Tłumaczył T. H.

Wielkie chorągwie św. Gonselwa wyniesione na piazę ciężko łopotały w powietrzu. Dzikawca dzierżyli ludzie herkulesowej budowy, o śniadych twarzach a karkach nabrzmiałych siłą.

Po zwycięstwie nad Raguzńczykami mieszkańcy Muscalia obchodzili święto wrzesniowe ze szczególną okazałością. Niezwykły zapal religijny oświecał wszystkimi. Cała okolica składała się z bogatych żniw na chwałę swego patrona. Na ulicach kobiety od okna do okna porozwieszały kolorowe dywany. Mężczyźni odebili bramy zielenia a kwieciami progi. Słodki wiatr ujął tłumy.

Na piazę przed kościołem rozwijała się procesja. Przed ołtarzem, gdzie upadł św. Pantaleone ośmiu mężczyzn, uprzywilejowanych, oczekiwało na chwilę, w której mieli podnieść posąg św. Gonselwa. Nazywali się oni Giovanni Curo, l' Ummalido, Mattala, Vincenzo Gusanno, Rocco di Cenzo, Benedetto Galante, Biagio di Clisei i Giovanni Senza-paura.

Stali w milczeniu, przejęci ważnością swego obowiązku, zamysleni. Byli to ludzie silni, oczy ich płonęły; w uszach mieli, by niewiasty, dwa złote krążki. Od czasu do czasu dotykali swoich mięśni w ramionach, jakby chcieli się przekonać o ich siłę, uśmiechali się do siebie nawzajem.

Obrznięci posąg świętego z ciemnego wydrążonego brązu z posrebrzaną głową i ramionami, był niezwykle ciężki.

Mattala rzekł:

— Naprzód!

Wokoło nich tłoczył się tłum, chcąc coś zobaczyć. Szyby w oknach kościoła dzwoniły za każdym silniejszym podmuchem wia-

tru. Wnętrze świątyni tonęło w dymie kaciłanym.

Od czasu do czasu dolatywały dźwięki muzyki. Śród wrzawy i zamieszania i tych ośmiu ludzi ogarnęła jakby religijna gorączka. Gotowi wyciągnęli ręce.

Mattala liczył:

— Raz, dwa, trzy.

Równocześnie wszyscy rzucili się, by wodzą posąg z ołtarza. Ale ciężar był zbyt wielki: posąg przechylił się na lewo. Nie zdołali jeszcze dobrze ująć podstawy i zgięci z trudem podtrzymywali statwę. Biagio di Clisei i Giovanni Curo, mniej zręczni, nie zdołali utrzymać. Posąg gwałtownie opadł na jedną stronę. Ummalido wrzasnął.

— Uważać, uważać! — wołano dokoła widząc upadek statwy. Ale zgiełk idący z piazzy głuszył wołanie.

Ummalido upadł na kolana. Posąg przysiadł mu prawą ręką. Klęcząc, szeroko rozwartymi oczyma pełnymi grozy i bólu, spoglądał na rękę, której nie mógł wydobyć. Zacinając usta nie krzyknął już. Parę kropli krwi spłynęło na ołtarz.

Towarzysze jego jeszcze raz wszyscy z całych sił usiłowali podnieść posąg. Praca była ciężka. Ummalido milczał, choć ból wykrzywił mu usta. Kobiety stojące opodal drżały ze zgrozy.

W końcu podniesiono posąg Ummalido wyciągnął zmiżdżoną i bezkształtną rękę, ociekającą krwią.

— Idź do domu, idź do domu — wołano, popychając go ku drzwiom kościoła.

Jakaś kobieta złapała fartuszek i dała mu go na obwiązanie rany. Nie przyjął go: nie wyrzekł ani słowa. Spoglądał jeno na paru mężczyzn tłoczących się dokoła posągu i spierających się.

— Daj mi!

— Nie, nie. Daj mi!

— Daj mi.

Pieco Ponna, Mattia Scaforola i Tomasso di Clisei walczyli o ósme miejsce po Ummalidzie.

A on zbliżał się z wolna do spierających się. Zmiżdżoną rękę trzymał przyściśniętą do boku, drugą torował sobie drogę śród tłumu.

Rzekł spokojnie:

— To jest moje miejsce.

I wyciągnął lewą rękę, by podeprzeć posąg patrona. Tłumił ból zaciśniętą ręką.

— Co chcesz robić? — spytał go Mattala.

— To, czego chce święty Gonselwe — odparł i razem z innymi ruszył w pochód.

Ludzie osłupiali spoglądali na niego. Od czasu do czasu, widząc broczącą kwią i siniejącą rękę, pytano się go:

— Umma, jak ci jest?

Nie odpowiadał. Pośród wzrastającego tłumu stał z namaszczaniem, stosując krok swój do rytmu muzyki, oszołomiony nieco. Wielkie chorągwie łopotały nad nim na wietrze.

Na skrajce ulicy nagle upadł na ziemię. Powstało chwilowe zamieszanie. Święty zatrzymał się i począł się chwilać. Ale wnet ruszono dalej w pochód. Matteo Scaforola objął opróżnione miejsce. Dwaj krewni wzięli omdlałego na ręce i zaniesli go do najbliższego domu.

Anna di Cenzo, stara kobieta, doświadczona w leczeniu ran, spoglądała na bezkształtną i skrwawioną rękę i potrząsała głową.

— Cóż tu da się zrobić?

Sztuka swoją nie mogła nic poradzić. Ummalido odzyskał przytomność, ale nie przemówił ani słowa. Spokojnie spoglądał na swoją ranę. Ręka z pogruchotanymi kośćmi zwisała, stracona już na zawsze.

Trzej starzy wieśniacy przysli go od wiedzy. Każdy z nich ruchem lub słowami wyraził tę samą myśl.

Ummalido spytał:

— Kto niesie świętego?

— Mattia Scaforola — odrzekli mu.

— A teraz co robicie? — spytał jeszcze.

**UKNA WELNY** wszelkiego rodzaju, na ubrania męskie, palta, spodnie, kurtki, świtki i ubrania czamarkowe. **PODSZEWKI** na kostiumy, płaszcze damskie i dziecięce. **Ralski i Grocholski** pod palta i ubrania, polecają w wielkim wyborze. **Fabryczny skład sukna** we Lwowie, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry.

## Edmund Żychowicz

Architekt konc. budowniczy

**we Lwowie, Zyblikiewicza 8.**  
**WYKONUJE PLANY ORAZ**  
**ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA WE LWOWIE I NA PROWINCYI.**

## Maryan Trzaska Zakrzewski

uczestnik walki o Lwów pod Grzybowicami i Dublaniami, słuchacz 2-go roku Szkoły Politechnicznej zmarł po ciężkiej chorobie w 21 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 31-go grudnia 1919 r. o godzinie 2 po południu na cmentarzu Obrońców Lwowa.

## SMIECH PODZIW WESOŁOSC!

wzbudzi u każdego widza

## SYLWESTROWY WIECZOR

z odrębnym, nadzwyczajnie urozmaiconym programem

## W MARYSIENCE

(pl. Smolki 5).

## Kuracya ostrygowa w Ostendzie

pikantna, wielka, belgijska komedia w 4 aktach.

## Syn przybrany

farsa znakomita w 2 aktach.

## W KOPERNIKU

(ul. Kopernika 9).

## Kto się nigdy nie upił.

humorem tryskająca komedia w 4 aktach.

## MUNDANTKA

dowcipna farsa w 2 aktach.

Nadto doborowe uzupełnienie programów.



## OGŁOSZENIA URZĘDOWE

## Różne obwieszczenia.

L. 8617/19 (6496 2-3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencję w celu nadania głównej składowni tytoniu połączonej z trafiką składową w Kańczudzie. W rocznym okresie od 1 stycznia 1918 do 31 grudnia 1918 pobrano do tej składowni materiałów tytoniowych za cenę kupną w kwocie 148.503 koron 10 h. Oferty należy wnieść odpowiednio do postanowień przepisu o obciążeniu trafik najpóźniej do godziny 10 rano 14 stycznia 1920 na ręce kierownika Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu za uprzednim złożeniem wadium w kwocie 1.500 koron.

Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub zmarłych w tej wojnie, narodowości nieważni polskiej, przysłuży pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu lub w Nadzorze straży skarbowej w Przeworsku.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, 17 grudnia 1919.

Vr. II. 6019/18 (25). Sąd okręgowy karay w Krakowie w sprawie karnej Jerzego recte Cyryla Kirscha i Karoliny Kirsch o zbrodni kradzieży, postanowił wdrożyć postępowanie edykcyjne po myśli § 375 do 379 pk. co do przydybanych u nich przedmiotów, a to: gotówki 574 kor. 28 h., złotych koleczyków, kocyka, 14 nowych jedwabnych chustek, halki, spodacy, fartucha, kamizelki, 2 par buciaków damskich, pary męskich sztylp i torebki ręcznej, gdyż zaehodzi wątpliwość co do prawnego posiadania tychże po stronie wyżej wymienionych Kirschów.

Wzywa się przeto właścicieli powyższych przedmiotów, by w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu wykazali swe prawa własności pod rygorem § 378 pk.

Sąd okręgowy karay Senat II.

Kraków, dnia 14 maja 1919. (6497 2-3)

Cg. I. 932/19.2. Przeciw inżynierowi Klausnerowi, w Krakowie, ul. Szewska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniośł pozew Franciszek Styczeń w Łańcucie o 4.523 kor. 60 h. i 181 kor. 64 h. zpn. Na skutek tego pozwu wyznaczony został w tut. sądzie termin na dzień 16 grudnia 1919 o godzinie 9 rano, sali rozpraw Nr. 58. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się kuratorem p. dr. Romana Bogdaniego, adwokata w Krakowie, któremu doręcza się skargę.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. I.

Kraków, dnia 25 listopada 1919. (6463 2-3)

C. X. 461/19 (1). Przeciw Rebecce Schapira, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Złoczowie przez Juliusza Funkensteina pozew o zapłatę 420 koron i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 16 stycznia 1920 r. godz. 9 przed południem, biuro nr. 23. Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. dr. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Rebecę Schapira w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Złoczów, 16 grudnia 1919. (6522 2-3)

Cg. XIV. 369/19. Przeciw Fedorowi karuk, s. Mykiety Prokopowego w Bitkowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Józefa Cieslika, właśc. realn. Nadwornej pozew o uznanie praw naftowych i t. d. Na podstawie pozwu na 10 listopada 1919 wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 26 listopada 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Lehrtera, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 10 listopada 1919. (6527)

C. XIII. 462/19, C. XIII. 416/19 (2). Przeciw Wasylowi Rejontukowi z Mraźnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Annę Maćków zam. Walów i Jewkę z Moskalów Maćków pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 9 stycznia 1920 godz. 11 przed południem w tut. sądzie sala Nr. 73. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Ołeksę Moskala, w Mraźnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Drohobycz, dnia 10 grudnia 1919. (6530)

C. I. 171/19. Przeciw Bartkowi Petrykowi w Hruszowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Krakowie przez Jewkę Zurawską z Hruszowic pozew o dopuszczenie do współposiadania gruntów w Hruszowicach. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do rozprawy na dzień 13 stycznia 1920 godzina 9 rano w sądzie powiatowym w Krakowie Oddział I. Celem strzeżenia praw Bartka Petryka ustanawia się dr. Rejsnera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Bartka Petryka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Kraków, dnia 9 grudnia 1919. (6543)

Cg. I. a. 330/19 (1). Przeciw Waskowi Makarowi i Józefowi Makarowi, rolnikom w Dźwiniaczu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Sanoku przez Feiwa Reissa, syna Herscha Melecha, kupca w Ustrzykach, pozew o 1.500 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 18 grudnia 1919 o godzinie 12 biuro nr. 8. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się matkę tychże Katarzynę Makow w Dźwiniaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I. a.

Sanok, dnia 8 grudnia 1919. (6517)

C. I. 584/19, C. I. 583/19. Przeciw Wawrzyńcowi Gembara z Czerniehowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rudkach przez Julię Kordyak i Taćkę Kordyak z Brzegów pozew o uznanie ojcostwa i alimentacye tudzież o 5.040 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 31 grudnia 1919 godz. 9 rano, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Gembary ustanawia się p. dr. Krebsa, adwokata w Rudkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wawrzyńca Gembare w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, dnia 16 listopada 1919. (6547)

Cg. III. 227/19 (1). Przeciw Hryńkowi Gel vel Galusz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie przez małoletnią Kaśkę Trusz przez opiekuna Hryńka Kolodę, rolnika w Kosoncu, ad Burex pozew o uznanie ojcostwa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do rozprawy na dzień 28 stycznia 1920 godzina 9 przed południem biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Stefana Gela, w Porzeczu zadwornem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 2 grudnia 1919. (6429)

C. II. 255/19 (3). Przeciw Piotrowi Janusowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Grybowie przez małol. Piotra Jakóba Bastę pozew o usuniecie ojcostwa i płacenie alimentów. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 23 grudnia 1919 r. godz. 10 rano, biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanego Piotra Janusa ustanawia się p. dr. Schmala, adwokata w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Janusa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 7 grudnia 1919. (6511)

C. 323/19 (1). Przeciw Maryi z Stefiuków Iwoniek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Zabłotowie przez Iwana Iwonieka Andrija z Budnik pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 27 października 1919 godzinie 9 rano, sala rozpraw Nr. 19. Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Maryi z Stefiuków Iwoniek ustanawia się p. dr. Pinkasa Erdheima w Zabłotowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 20 sierpnia 1919. (6432)

L. 1245/19 (6588 1-3)

Izba notaryalna wzywa wszystkich, którzy mieliby jakiekolwiek pretensje do wynagrodzenia z kaucyi urzędowej notaryusza Stanisława Wesołowskiego tak z jego urzędowania jako notaryusza w Kulikowie, jakoteż i jego substytutów, by te swoje pretensje zgłosili do 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu do Izby notaryalnej we Lwowie, gdyż po upływie tego czasu Izba notaryalna zezwoli na wydanie tej kaucyi właścicielowi tejże.

Izba notaryalna.

Lwów, dnia 24 grudnia 1919 r.

Cw. II. 92/19.2. Ludwikowi Baldwin Ramułowi jun. we Lwowie w sprawie toczącej się przed sądem okręgowym w Krakowie przeciw Ludwikowi Baldwinowi Ramułowi jun. i spółn. o 15.000 i 15.000 koron ma być doręczona uchwała z dnia 4 listopada 1919 Cw. II. 92/19.2. Ponieważ niewiadomo gdzie Ludwik Baldwin Ramułow przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Romana Bogdaniego, adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie Ludwika Baldwina Ramuła w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw., Oddział II.

Kraków, dnia 19 listopada 1919. (6458)

C. VII. 146/19 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Kowbuz Dmytra wniesiony został przez Jana Pałahniuka w Horodence pozew o zapłacenie kwoty 700 koron zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 12 stycznia 1920 r. o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 24 tut. sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. J. Barana, adwokata w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Horodence, dnia 16 grudnia 1919. (6467)

L. 80397/2324 VII. a. (6470)

## Obwieszczenia.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Leon Dekanski wniośł podanie dnia 3 lutego 1919 r. do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Krakowie Dziel. XXII. Podgórze, przy ul. Kalwaryjskiej na przestrzeni od wylotu ulicy Kościuszki t. j. od l. 24 przy ul. Kalwaryjskiej do bramy fortecznej.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniesli ustnie lub pisemnie przedstawić do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Józef Wiktor Szpunar, dzierżawca apteki publicznej w Choroszkowie wniośł podanie dnia 26 września 1918 do Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Kleparowie.

Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniesli ustnie lub pisemnie przedstawić do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 listopada 1919.

L. 76814/VII. a. 2228. (6471)

## Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Józef Wiktor Szpunar, dzierżawca apteki publicznej w Choroszkowie wniośł podanie dnia 26 września 1918 do Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Kleparowie.

Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniesli ustnie lub pisemnie przedstawić do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 listopada 1919.

L. 59467/1803 VII. a. (6472)

## Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Stanisław Wojciech 2 im. Klisiewicz wniośł dnia 16 września 1919 r. do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Krakowie przy ulicy Starowielkiej w dowolnym punkcie tak z jednej jak z drugiej strony tej ulicy.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniesli ustnie lub pisemnie przedstawić do Magistratu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 października 1919.

L. 71449/19 (6490)

## Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczenie podatku od obrotu efektów.

Krakowskiemu Bankowi komercyjnemu Towarzystwu akcyjnemu w Krakowie zezwolono na bezpośrednie uiszczenie podatku od obrotu efektów co do transakcyi kupna i sprzedaży walorów poza giełdą (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 10 grudnia 1919 L. 71449).

Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 10 grudnia 1919.

C. I. 398/19.1. Emilia Misa 1-v. Demyda 2-v. Fecan ze Złotnik wytoczyła niewnanemu z miejsca pobytu Hryńkowi Lemiszce spór o uznanie prawa własności do wschodniej połowy parceli gruntowej 2065 w Darachowie i złożenie rachunków. Audyencję do rozprawy wyznaczono na dzień 15 stycznia 1920 r. o godzinie 10 w tutejszym sądzie. Dla Hryńka Lemiszki ustanowiono adwokata dr. Hahna kuratorem ad actum, który go tak długo będzie zastępował, póki Hryńko Lemiszka sam się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Trembowla, dnia 6 listopada 1919. (6499)

## Firma.

Firm. 290/19 Stow. VIII. 241. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 29 października 1919. Siedzioba stowarzyszenia: Pruchnik. Brzmienie firmy: Konsum obywatelski „Thilim“ w Pruchniku miasteczko, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku, sprawowanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania



tychże swym członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia: statut z 19 października 1919. Udział wynosi 20 K. Każdy członek odpowiada podwójną sumą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenia w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Kalman Hirschhorn przewodniczący, Hersch Schneebaum sekretarz, Samuel Bernfeld skarbnik — wszyscy kupcy w Pruchniku zamieszkali. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisujące będą wspólnie przewodniczący i jeden członek zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Przemyśl, 25 paździer. 1919. (5712)

Firm. 57/19 Stow. I. 229. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarskiego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich Siedziba stowarzyszenia: Nadwórna. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze pracowników państwowych w Nadwórnie stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Data statutu: Nadwórna, 20 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: wspieranie gospodarstwa domowego swoich członków przez nabywanie i magazynowanie dla codziennego użytku, przedmiotów zapotrzebowania domowego i zawodowego oraz wogóle wszelkich w zwyczajnym obrocie znajdujących się towarów. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Wilhelm Hoendel, Jan Korkota i Karol Rowiński dyrektorami, zaś Teofil Miarka i Adam Ramsa zastępcami. Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod wyciętą stampilią stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie dyrekcji lub ich zastępcy swoje podpisy. Ogłoszenia mają być ogłaszane przez wywieszenie w lokalach stowarzyszenia (biurach i sklepach). Udziały członków: 50 koron. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu: 2 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Stanisławów, dnia 2 września 1919. (5736)

Firm. 156 i 180 Stow. VI. 57. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 19 kwietnia 1919 r. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum handlowców we Lwowie, stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom drogą częstkowej sprzedaży przy natychmiastowej zapłacie gotówką wszelkich artykułów spożywczych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Czas trwania: nieograniczony. Statut: z 6 kwietnia 1919 ze zmianą z 14 kwietnia 1919. Udział wynosi: 20 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują w dziennikach przez Radę nadzorczą wybrać się mających, oraz przez przybicie w lokalu stowarzyszenia i stowarzyszenia zawodowego i zapomogowego pomocników handlowych we Lwowie. Dyrekcja składa się z 4 członków. Członkami dyrekcji są: Oswald Mandel, Izidor Bodek, Bernard Gall i Herman Stauber, — wszyscy pomocnikami handlowymi we Lwowie. Uprawnieni do zastępowania: dyrekcja. Podpis firmy: brzmienie firmy podpisujące będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji lub jeden z nich wspólnie z zastępcą dyrektora.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 18 kwietnia 1919. (5741)

## Edykta

### w sprawach uznania za zmarłego

T. IV. 110/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Porębski syn Walentego i Maryi, urodzony w Białej 1888 roku, szeregowiec 56 pp. dostał się do niewoli rosyjskiej i dał o sobie wiadomość ostatnią 12 marca 1917. W wykazach Czerwonego Krzyża nie jest wcale wciągnięty i od tego czasu ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c., przeto zarządza się na prośbę jego żony Magdaleny Porębskiej z Bielska postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Korngutowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Porębskiego wzywa się, aby stał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 1888 Nr. 20 ustanawia się adwokata dr. Korngutę obrońcą związku małżeńskiego, zawartego między Józefem i Magdaleną Porębskim.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 10 paździer. 1919. (6261)

T. IV. 102/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ostafin syn Stanisława i Maryi urodzony w Trzebunii powiat Myślenice w r. 1873, wyrobnik, żołnierz 16 pułku pospolitego ruszenia, dostał się do niewoli rosyjskiej i w styczniu 1915 dał ostatnią wiadomość o sobie. Kolejdy jego po powrocie z niewoli opowiadali, że był ciężko chory.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. wobec tego wdraża się na prośbę jego żony Kunegundy z Trzebunii postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Ostafina wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 maja 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 20 września 1919. (6262)

T. IV. 49/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Łuszczek ur. w r. 1886 w Starem Bystrem i tam zamieszkały, żołnierz 16 batal. strzelców polskich, miał poleść 6 maja 1915 na froncie rosyjskim i odtąd aż do ostatnich czasów nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Nr. 127 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Aleksandry Łuszczek w Starem Bystrem postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przed podpisany sąd stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Nowy Sącz, 29 października 1919. (6212)

T. 140/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Blok urodzony 18 lutego 1882 w Tuczępach, zamieszkały w Mużynie, powołany podczas ogólnej mobilizacji 1914 roku do 17 pułku obrony krajowej w Rzeszowie. Według przeprowadzonych dochodzeń w roku 1915 brał udział w walkach w Karpatach i tam miał zginąć.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 D. p. p., zarządza się na prośbę Katarzyny Blok postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Stanisławowi Milewici, adwokatowi w Jarosławiu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Wojciecha Bloka wzywa się, aby stał się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Po dniu 20 maja 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 13 listopada 1919. (6538 1—3)

T. 153/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Błahuta urodzony 6 listopada 1895 w Tyszkowicach i tam zamieszkały, powołany w styczniu 1915 do pospolitego ruszenia, wedle przeprowadzonych dochodzeń padł w czasie walk w Karpatach koło Łupkowa 21 marca 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Mikołaja Błahuty postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Piotra Błahutę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 20 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 15 listopada 1919. (6537 1—3)

T. V. 28/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feliks Chodorowski urodzony 10 stycznia 1884, rolnik z Draganówki pow. Tarnopol, gdy w roku 1915 Niemcy zajęli Draganówkę a następnie

cofnęli, razem z innymi opuścili Draganówkę. Od roku 1915 nie daje o sobie żadnego znaku życia. Co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Draganówce z dnia 9 paździer. 1919. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Feliksa Cymbały stwierdzonem zostało, że Feliks Chodorowski we wrześniu 1916 zachorował na serce i poszedł do szpitala.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Tekli Chodoroskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Jampolerowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego o powyż wymienionym.

Feliksa Chodoroskiego w razie gdyby był wzywa się, aby stawił się przed sądem niżej wymienionym lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 15 listopada 1919. (6528 1—3)

T. 117/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Legan syn Jan urodzony 21 sierpnia 1889 w Stojaneczach i tam zamieszkały. W roku 1914 powołany do 89 p. p. Dochodzenia wykazały, że Michał Legan podczas szturm pod Opatowem 1 listopada 1914 zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust. z dnia 16 lutego 1918 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi ze Sawków Legan postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Izakowi Peczenikowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Michała Legana wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 4 lutego 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 4 listopada 1919. (6539 1—3)

T. 115/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Szmigiel urodzony dnia 19 maja 1880 w Stojaneczach, w sierpniu 1914 powołany został do 89 pp. Według przeprowadzonych dochodzeń tenże w bitwie pod Kurowem - Pęchaniami miał zginąć 2 listopada 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Anny Szmigiel postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub panu dr. Izakowi Peczenikowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Mikołaja Szmigela wzywa się, aby stał się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 4 maja 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.  
Przemyśl, 4 listopada 1919. (6539 1—3)

T. 114/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Legan syn Jakóba, urodzony w Stojaneczach 7 września 1889 i tam zamieszkały, został powołany 1 września 1914 do 89 pp., od czerwca 1915 roku nie ma o nim żadnej wiadomości, wedle dochodzeń tenże miał paść w bitwie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., wdraża się na wniosek Katarzyny Legan postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adw. dr. Aleksandrowi Kopystyskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Michała Legana wzywa się, aby stał się przed podpisany sąd lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 31 maja 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecz. o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 1 listopada 1919. (6541 1—3)

T. 90/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nikoła Horadczuk syn Jurka i Anny z Jakubowskich, ur. w Obertynie 15 maja 1884 i tamże zamieszkały rolnik, ożeniony 18 czerwca 1918 z Teklą z Hrynyszynów Horadczuk, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Tekli Hrynyszyn zam. Horadczuk, Michała Hołowego Jams i Piotra Knihinieckiego, poszedł w kwietniu 1915 na wojnę z 30 pułkiem piechoty. Ostatni raz pisał żonie list z frontu włoskiego 11 sierpnia 1915, następnie w bitwie pod Tolmein 17 sierpnia 1915 w schronisku trafiony granatem padł i tamże na poboju wisł pochowany został. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Tekli Horadczuk żony Nikoły w Obertynie zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci Nikoły Horadczuka syna Jurka, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 lutego 1920 r. albo sądowi, albo p. adwokatowi dr. Sokalowi w Obertynie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 1 sierpnia 1919. (6566)

T. 170/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci J. na Jarosławskiego. Jan Jarosławski ur. 25 lutego 1878 i zamieszkały w Maryampolu, powołany został ogólną mobilizacją do wojska austr. i stał z łogą w Przemyślu. Świadców Julia Wołczuk, Paulina Tarnawska i Eleonora Jarosławski zeznali, że otrzymali wiadomość z Przemyśla, że Jan Jarosławski we wrześniu 1915 zmarł w szpitalu w Przemyślu na tyfus płamisty.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Jarosławski poniósł śmierć, przeto na prośbę Eleonory Jarosławskiej w Maryampolu wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo Józefa Konopkę, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego aż do dnia 26 kwietnia 1920 r. o zaginionym Janie Jarosławskim. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 23 paźdz. 1919. (6510)

T. 67/19 (5). Seman Zubka, rolnik z Wary, walczył jako żołnierz armii austriackiej od początku wojny. Ostatnia wiadomość od niego pochodziła z września 1914.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa Semana Zubkę, aby sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Wojciechowi Ślaczce w Sanoku dał znać o sobie, a także i każdego, kto o jego życiu miał jakakolwiek wiadomość, aby o tem doniósł sądowi lub kuratorowi, a to w przeciągu roku od ogłoszenia tego wezwania, a najdalej do dnia 1 lutego 1921.

Jeżeli sąd w tym czasie nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Semana Zubka, na wniosek ponowny Emilii Zabko uzna go za zmarłego, a jego małżeństwo z Emilią Zubką za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Ślaczkę w Sanoku. Emilię Zubkę wzywa się aby przed upływem czasokresu zapowiedzi przedłożyła sądowi metrykę ślubu.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Sanok, 1 grudnia 1919. (6518)

T. 111/19 (3). Dmytro Tracz syn Michała, urodzony 28 kwietnia 1889 w Dobrzani, tamże zamieszkały rolnik gr. kat., ożeniony 17 sierpnia 1914 z Zofią Mrka, odbywał w ostatniej wojnie austriackiej w wojsku austriackim p. zy 55 pp. stał z łogą na froncie bojowym rumuńskim i popadł w r. 1916 w niewolę rumuńską. W obozie jeńców w Schipote zachorował na wianę 1917, a w 6 tygodni później mówiono o nim, że tam zmarł. Od tego czasu niema o nim wiadomości.

Na wniosek żony wdraża się zatem postępowanie, celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomość, zawiadomi o tem sąd do dnia 15 czerwca 1920, a on sam ewentualnie do tego dnia ma stanąć w sądzie, lub w sposób inny sąd zawiadomi o sobie. Po tym dniu na wniosek ponowny sąd rozstrzygnie stanowczo o sprawie. Obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Grosmana w Brzeżanach.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Brzeżany, 13 listopada 1919. (6520)



T. 9/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nykoły Maksymczuka. Nykoła Maksymczuk mąż Aleksandry rolnik w Werchobużu, żołnierz 35 obr. krajowej, dostał się z upadkiem Przemyśla do niewoli rosyjskiej. Przebywając w Aschabadzie zachorował na tyfus i po kilku dniach umarł w tamtejszym szpitalu dnia 26 czerwca 1915. Zmarłego widzieli i na pogrzebie jego byli Iwan Głwacki i Michał Głuska, rolnicy z Werchobuża, którzy okoliczności te pod przysięgą stwierdzili.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Maksymczuk mąż Aleksandry poniósł śmierć, przeto na prośbę Aleksandry Maksymczukowej i wdruła się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Eugeniusza Kołaczewskiego, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 1 kwietnia 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasu-kresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 19 kwietnia 1919. (6523)

T. 154/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Mikołaj Charuk Grzegorza, urodzony 20 marca 1885 w Olejowej Korolówce powiat Horodenski, ożeniony od 20 września 1908 z Jewdochą z Krunów, odszedł na wojnę z 36 pułkiem obrony krajowej w sierpniu 1914, żonie na-

piisał jedyny list w listopadzie 1914 z Karpat, poczem wszelkie śluch o nim zanikł, do gminy dotychczas nie powrócił. Bo wedle zaprzysiężonych zeznań towarzysza Piotra Stądnyka Mikołaj Charuk Grzegorza pod Biligrodem w grudniu 1914 zginął od kuli i ten towarzysza trupa znalazł odebrał mu kartę legitymacyjną i w lesie pochował.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniżej śmierć, przeto na prośbę Jewdochy Charuk żony Mikołaja w Olejowej Korolówce wdruła się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Emanuelowi Werberowi w Horodence, którego ustanawia się kuratorem. Po dniu 1 kwietnia 1920 r. sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 grudnia 1919. (6551)

T. 59/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semen Mandrusiak syn Andrzeja, urodzony dnia 14 lutego 1880 w Debestawcach powiat Kołomyja odszedł w czasie pierwszej mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej żona jego Jelena Mandrusiak z Hucalówki ad Debestawca w sześć lub siedem tygodni później dostała od niego list ze Śląska a od tego czasu niema dalszej wiadomości o jego życiu i dopytywania jej za nim w r. 1918 w towarzystwie Czerwonego Krzyża potęstały bez skutku. Urząd gminny w Hucalówce potwierdza, że

Semen Mandrusiak syn Andrzeja powołany pierwszą mobilizacją do służby wojskowej, już od drugiej połowy października 1914 nie daje o sobie znaku życia i że miejsce pobytu jego nie jest znane.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniała warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 3 d. 81 marca 1918 Nr 128 Dz. p. p. § 1 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z 8 kwietnia 1918 L. 134 Dz. p. p. przeto na wniosek Jeleny Mandrusiak zarządza się postępowanie, celem uznania Semena Mandrusiaka syna Andrzeja za zmarłego i wezła małżeńskiego zawartego między nim a Jeleną Mandrusiak za rozwiązane. i kuratorem jego a zarazem obrońcą wezła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Singera w Kołomyi.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie do podania wiadomości sądowi, albo kuratorowi o zaginionym Semen Mandrusiaka syna Andrzeja wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym, sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 13 czerwca 1919. (6567)

T. 147/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kasia Skoropadowa, żona Iwana w Gajach wyżnych, wniosła o uznanie jej brata Mikołaja Skoropada syna Filipa za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Huka wynika, że Mikołaj

Skoropad syn Filipa, jako żołnierz byłej armii austro-węg. brał udział w notyczce na froncie włoskim w dniu 3 października 1918 i ugodzony kulą karabinową w głowę zginął na miejscu.

Wobec tego na podstawie ustawy z 16 lutego 1918 Nr. 20 Dz. p. p. wdruła się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 24 października 1919. (6546)

T. 172/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Naścia Dumajło z Kołomyi wniosła o uznanie jej męża Oleksy Dumajło za zmarłego. Z zeznań świadka Jakima Walucha wynika, że Oleksa Dumajło jako żołnierz b. armii austro-węg. dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w pewnej miejscowości w gubernii Herzońskiej, gdzie umarł w lutym 1917.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1918 Nr. 20 Dz. p. p., wdruła się postępowanie celem uznania za zmarłego. Kto by miał o nim jaką wiadomość, zechce donieść o tem sądowi. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 7 listopada 1919. (6546)

## DONIESIENIA PRYWATNE

### Towarzystwo agrarno-osadnicze

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością  
we Lwowie, ul. Halicka 21. I. p.

Upoważnione reskryptem Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1919 r. L. 9133, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. ust. Nr. 73/1919 poz. 428 obejmuje organizację obrotu ziemią w ramach i z tendencją ustawy agrarnej z dnia 10 lipca 1919 r., w którym to celu podejmuje wszelkie prace pośredniczące między właścicielami większych obszarów ziemskich mających zamiar dobra swe pozbyć a nabywcami i przeprowadza odnośne umowy, za wykonanie których obejmuje porękę, przyczem zaznacza się, że transakcje wykonywane przez Towarzystwo nie wymagają osobnego zezwolenia Rządu.

Towarzystwo rozpoczęło swą czynność we Lwowie przy ul. Halickiej 21. I. p.

Pojedyncze egzemplarze  
„Gazety Lwowskiej”  
nabywać można  
w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”,  
ul. Czarnieckiego  
1. 12, parter.

Rodzinki sułtańskie,  
wanilie borboska, orzechy tureckie i włoskie, szafran oryginalny i t.p. artykuły spożywcze poleca Składnia Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej, ul. Fredry 9.

L. 1027 ex 1919/20

(6482 3-3)

### Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kwestora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie r. zapisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 stycznia 1920 r. Z posadą tą połączone są pobory IX. klasy rangi urzędników państwowych b. zaboru austriackiego z prawem posuwania do wyższych stopni tej klasy rangi i zasowego posuwania do poborów bezpośrednio wyższej klasy rangi w myśl obowiazującej pragmatyki służbowej. Nie jest wykluczonem, że posada ta będzie sabilizowana w VIII. kl. rangi urzędników państwowych.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach wykazać świadectwom:

- ukończone studia gimnazjalne z maturą,
- że złożyli z dobrego skutkiem egzamin z rachunkowości ogólnej państwowej i kowieckiej,
- dowody co do wieku, stanu i uzdolnienia,
- dotych zasową służbę lub zawód,
- pełną znajomość języka polskiego.

Do obowiazków kwestora należą kierownictwo i prowadzenie czynności kwestury t. j. całej rachunkowości i kasowości Uniwersytetu pod kontrolą władz uniwersyteckich, a w szczególności pobór dochodów, wypłata należności, zarachowanie obrotów kasowych i referat spraw ekonomiczno-kasowych.

Posada ta obsadzona będzie na razie prowizorycznie na jeden rok, poczem ewentualnie nastąpi stabilizacja o ile kandydat okaże odpowiednie uzdolnienia i samodzielność w zakresie należących do niego obowiazków i czynności.

Podania kandydatów zostających już w służbie publicznej, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy, wszystkie inne zaś bezpośrednio do senatu akademickiego Uniwersytetu.

Z senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Lwów, dnia 18 grudnia 1919.

Halban  
t. cz. Rektor.

DENTYSTA (4155 6-8)

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 1. 21.

#### „KALKA”

Pierwsza galicyjska fabryka chemicznego papieru

Lwów, ul. Krasickich 1. 18

Podjęta na nowo fabrykację

poleca

„KARBON”

„INDYGO”

Papier czerzynowy, parafinowy i woskowy.

Taśmy do maszyn. 5240 6-8

Kaszel, chrypka, duszność usuwają „Pastylki Belgijskie” z marką „Kogut”. Żądać w aptekach i Składach aptecznych. Hurtownie: W. G. Muszyński Przemysł. 5558 30-30

Tokarnie, Wiertarki, Strugarki, Transmisje, Formy do rur betonowych, Cement dostarcza „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 6885 2-8

## Czas odnowić przedpłatę !!

ażeby uniknąć opóźnienia w wysyłce „Gazety”.

Premium dla czytelników

„Gazety Lwowskiej”

Która z naszych czytelników prześle 15 kor. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do administracji tygodnika

„Przegląd Kobiety”

(Lublin, Biuro „Reklama” ul. Kościuszki Nr. 8) będzie otrzymywała „Przegląd Kobiety” przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu oddzielnych egzemplarzy „Przegląd Kobiety” kosztuje kwartalnie 19 kor. 50 hal. w zwykłej prenumeracie 18 kor.

„Przegląd Kobiety”

Jedynie w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. Irenę Siwicką w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

### Druki Gminne

do nabycia

w Ekspedycji Druków „Ossolineum” — we Lwowie, ul. Kalcza 5.

MARKI pocztowe do kolekcyi, polskie, zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje, sprzedaje, zamienia pojedynczo i całymi kolekcjami Eug. A. Szczerban Lwów, ul. Kochanowskiego 1. 62/1 od 2-7 pp. (Przesyłki polecane z żadaną ceną, na odpowiedź dotychczas znaczki).

### Krajowy Zakład Odzieży

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 20

zawadamia P. T. Publiczność, że magazyny jego będą zamknięte do 2 stycznia 1920 r. z powodu spisywania inwentarza.

### Aparaty fotograficzne

wszystkich systemów przyjmuje do naprawy

BOGUMIL CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska 1. 7, II. piętro.

